

KATOLIK POLSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Katowice: Złotoczone Wydawnictwa Gazet. Sp. z o.o. Katowice. Za redakcję odpowiada Fr. Godula, Król. Huta. Druk: Drukarnia Śląska Sp. z o.o. Katowice. Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78.

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Moniuszki nr. 10. — Telefon 337-08
Nocna: Katowice, ul. Batorego nr. 2. — Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Batorego nr. 2. — Telefon nr. 314-14.
Konto P. K. O. Katowice 304.540

Abonament miesięczny zł 3.00.

Ceny ogłoszeń: wiersz jednolamowy milimetr 20 groszy.
Wiersz reklam. jednolam. red. 70 gr, na 1-szej stronie 80 gr.

Otrzeźwienie?

Mamy do zanotowania bardzo symptomatyczny fakt: zarząd „Volksbundu” wycofał kilkanaście „zażaleń”, wniesionych dawniej przed instancje międzynarodowe, a zawierających rozmaite — przeważnie sztucznie rozdęte, przeważnie w treści błahe, przeważnie z politycznej inspiracji antypolskiej wywodzące się — „skargi”.

Jeśli fakt ten nie jest przypadkowy, a przez „Volksbund” celowo i świadomie zarządzony — powitać w nim należałoby odwrót od nieszczęsnej metody narzekalstwa i piniaczenia, stosowanej przez mniejszość niemiecką w Polsce od pierwszej chwili, kiedy narzucono nam został traktat o ochronie mniejszości. Wiemy wszyscy, że traktat ten, jednostronnie narzucony niektórym tylko państwom, stał się w ręku pewnych mniejszości podatnym instrumentem do rozgrywek politycznych, nierzadko nawet szantażów w Polsce.

Obecnie te same mniejszości, które metodą „zażaleń” posługiwały się przez kilkanaście lat, dochodzą do wniosku, że — w obecnych warunkach, wobec stanowiska, jakie w polityce europejskiej zajęła Polska — dawna droga „skarg” nie wiedzie do celu. Jak zresztą i nie wiodła nigdy... Wtedy jednak, kiedy ją różni Gräbowie czy Ulitze stosowali, oddawały się złudzeniom o skuteczności tej metody. Teraz wreszcie uświadamiać sobie poczynają, że dalsze obstawanie przy złej i fałszywej metodzie byłoby — powiedzmy otwarcie — nonsensem.

Skąd ten zwrot?

Znamy wszyscy przyczyny. A więc przede wszystkim: Niemcy wycofały się z Ligi Narodów. Uczyniły to oczywiście z innych pobudek i na innym tle, niżli kwestje mniejszościowe. Ale fakt, iż Niemcy więcej Genewy nie uznają za teren do rozstrzygania zagadnień międzynarodowych, musiał również i w kwestiach mniejszościowych pociągnąć następstwa. Łada warchoł z Górnego Śląska czy Pomorza, wnosząc „skargę” przed forum genewskie na rzekome „porządkowanie” ze strony polskiej liczył na pomoc delegacji Rzeszy. Dziś już na to liczyć nie może; delegacji tej bowiem w Genewie niema... Dla Niemców przestała Genewa być arbitrem w sprawach mniejszościowych.

To oczywiście ostudzić musiało zażalenie piniaczenia się z Polską przez różnych „zażaleńców”.

Ale w większym jeszcze stopniu podziałać musiały na to ostudzenie chęci procesowania się z Polską przez niemiecką mniejszość inne fakty. A więc: zawarcie między Polską a Rzeszą paktu nieagresji, uznanie, że między oboma państwami wszystkie sprawy sporne będą załatwiane drogą wzajemnego porozumienia. Wreszcie: narastanie mocarstwowej roli państwa naszego w Europie, wzrost znaczenia Polski w stosunkach międzynarodowych. Polska, która w piątym roku kryzysu zachowała niewzruszoną walutę, utrzymała równowagę budżetową i aktywny bilans handlu z zagranicą, Polska, posiadająca pakt pokojowy z wielkimi swymi są-

Otwarcie Targów Poznańskich

Poznań. W niedzielę o godz. 9-ej rano władze miejscowe z p. wojewodą Raczyńskim, dowódcą O. K. gen. Frankiem, powitały P. Ministra Przemysłu i Handlu dr. Zarzyckiego, który przybył już w sobotę do Poznania, ale noc z soboty na niedzielę spędził w wagonie. Następnie P. Minister w towarzystwie przedstawicieli władz, członków dyrekcji Targów Poznańskich, władz miejskich, korespondentów prasy krajowych i zagranicznych udał się z dworca pieszo do sali reprezentacyjnej Targów, gdzie odbyło się uroczyste ich otwarcie.

Imieniem miasta przemówił radca Zaleski, witając przybyłych gości w języku francuskim. Następnie przemawiał prezes rady interesentów Targów p. Szamulski, poczem zabrał głos Minister Zarzycki, który w przemówieniu swem podkreślił zmia-

nę konjunktury na lepsze od roku ubiegłego. Wskaźnik produkcji zbliża się powoli do poziomu roku 1931 t. j. do poziomu 70 w porównaniu ze wskaźnikiem 100 z roku 1928, a dzieje się to wszystko bez specjalnego nakręcania konjunktury.

Dalej P. Minister podkreślił udział w Targach przemysłu niemieckiego, który dowodzi, że współpraca gospodarcza obu krajów wchodzi na tory realne. W zakończeniu P. Minister podziękował organizatorom za ich wysiłki i życzył Targom Poznańskim najlepszych wyników, poczem wraz z otoczeniem przeszedł na teren Targów, przecinając u wejścia wstęgę. Następnie zwiedzono wszystkie pawilony Targów. O godz. 12,30 odbyło się śniadanie wydane przez zarząd miasta Poznania z okazji Targów. W śniadaniu wzięli udział uczestnicy

wycieczki korespondentów prasy zagranicznej. Bezpośrednio po śniadaniu P. Minister Zarzycki wraz z towarzyszącymi mu osobami z Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjechał do Warszawy.

B. dowódca I-go bytomskiego pułku na Śląsku

Katowice. W sobotę bawił w Katowicach gen. Langner z M. S. Wojsk. b. dowódca I bytomskiego pułku strzelców, który z okazji swego pobytu odbył pogawędkę z b. oficerami i podoficerami b. bytomskiego pułku strzelców. Omówiona została sprawa udziału b. żołnierzy pułku w święcie pułkowym oraz sprawa utworzenia koła pułkowego b. bytomiaków przy 75 pp.

Mowa tronowa króla Wiktora Emanuela

Zadania polityki włoskiej.

Rzym. W sobotę o godz. 10,30 król dokonał uroczystej inauguracji obrad nowego parlamentu. Para królewska, księżta krwi oraz świta udali się do parlamentu w galowych karetach, eskortowanymi przez konnych kirasierów.

Rzym. W obecności członków domu królewskiego ministrów oraz korpusu dyplomatycznego i przy wypełnionych trybunach dla publiczności, król dokonał

w sobotę otwarcia 29-ej legislatury — wybranej plebiscytem z 25 marca br. W mowie tronowej król zaznaczył na wstępie, że Włochy kroczą w awangardzie narodów, które podjęły dzieło reformowania w duchu karność i dyscypliny faszystowskiej.

Mówiąc o polityce zagranicznej Włoch, król podkreślił, że Włochy dążą do szczerzej i konkretnej współpracy po-

kojowej ze wszystkimi narodami świata, a w szczególności ze swymi sąsiadami oraz państwami, na których opiera się cywilizacja zachodnia.

Włochy nie odmówia swej współpracy przy rozwiązywaniu najpilniejszych zagadnień Europy i świata. Działając w duchu tej współpracy, Włochy rozwijać będą nadal systematyczną działalność w swych koloniach, których pacyfikacja została już ukończona. W dziedzinie polityki wewnętrznej zasady autorytetu, porządku i sprawiedliwości pozostaną kamieniem węgielnym państwa faszystowskiego.

Król następnie przeszedł do omówienia zagadnień wychowawczych, — podkreślając wielkie wzniki, osiągnięte w dziedzinie wychowania młodego pokolenia włoskiego w duchu faszystowskim. Dla tego wielkiego dzieła odbudowy wewnętrznej, pragniemy szczerze i gorąco pokoju dla Włoch i całej Europy na okres możliwie najdłuższy. Najwyższą jednak gwarancją tego pokoju są nasze siły zbrojne.

Rząd włoski za najważniejsze zadanie swoje uważać będzie przygotowanie kadr wojskowych i materiałowych wojennych. Przechodząc do polityki finansowej, król podkreślił, że w tej dziedzinie dokonano już wiele prac, głównie w kierunku przywrócenia równowagi finansowej, z czem związany jest dopływ finansów publicznych i prywatnych.

Opierają się one i opierać się mogą wyłącznie na wierności parytetowi złotemu.

W zakończeniu król zaznaczył, iż rząd w porozumieniu z parlamentem podejmie szereg zadań o charakterze specjalnym przemysłowych, rolniczych i handlowych.

Nowy rząd Hiszpanji

MADRYT. Premier Ricardo Samper przedstawił prezydentowi Zamora członków nowego gabinetu. Tekę ministra spraw zagranicznych objął Ramero. Większą część tek, tak samo jak w poprzednim gabinecie, posiadają ministrowie, należący do prądu radykalnego.

15.000 awansów urzędniczych

Warszawa. Jak się dowiadujemy, prace nad sporządzeniem list awansów urzędniczych zostały już ustanowione.

Pierwsze te awanse, które umożliwione zostały na skutek wejścia w życie nowych przepisów uposażeniowych, obejmują funkcjonariuszów administracji ogólnej we wszystkich ministerstwach, oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych, jak P. K. P., „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, Lasy Państwowe i przedsiębiorstwa podległe ministerstwu opieki społecznej. Awansami objęta będą również straż graniczna i policja śląska, awanse bowiem w policji państwowej załatwione zostały jeszcze w marcu br.

Sporządzając listy awansów — szczególny nacisk — jak się dowiadujemy — położony został na awanse funkcjonariuszów w niższych grupach uposażeniowych. Do IV grupy uposażenia nikt nie został awansowany, do V zaawansowano około 40 urzędników w ca-

łym kraju, do VI około 225. — Reszta awansów przypada na niższe grupy uposażeniowe, od VII do IX.

Ogółem obecne awanse obejmą około 15.000 osób, w tem 6000 osób w administracji ogólnej i 9000 we wspomnianych powyżej przedsiębiorstwach, — strażi granicznej i policji śląskiej. Terytorjalnie największa ilość awansów przypadnie na prowincję, w liczbie bowiem awansów w administracji ogólnej tylko około 14 procent przypada na Warszawę. Przy ustalaniu list awansów brane były m. in. pod uwagę możliwości budżetowe poszczególnych ministerstw, względnie przedsiębiorstw, a wzrost wydatków, związany z awansami, mieścić się będzie całkowicie w ramach obecných budżetów.

Dekrety, przyznające awanse, doręczone będą od poniedziałku, tj. dnia 30. kwietnia br. z mocą obowiązującą od 1. maja br.

siadami, Polska, wysuwająca się coraz bardziej jako dominujący czynnik ładu i pokoju w środkowej i wschodniej Europie — jest dla panów z „Volksbundu” czemś zgoła innym, niżli przed laty, kiedy można ją było bezkarnie nazywać „państwem sezonowym” i szkalować po świecie.

I oto mamy szereg przyczyn, które bezsprzecznie wpływają na normaliza-

cję zaostrzonych ongi stosunków między Polską a zamieszkującymi ją mniejszościami narodowymi.

Nawet w „Volksbundzie” musiano ostatecznie zrozumieć, że wobec obecnej polskiej rzeczywistości dalsze upieranie się przy metodzie piniaczenia się na forum zagranicznym byłoby nie tylko dla niemieckiej mniejszości szkodliwe, ale wręcz ośmieszające.

M.

Wycieczka dziennikarzy polskich do Niemiec

WARSZAWA. W sobotę, 28 b. m. o godz. 9.20 wystartował do Berlina samolot Lufthansy, wiozący wycieczkę dziennikarzy polskich pod przewodnictwem red. Tadeusza Święcickiego. Dziennikarzom polskim towarzyszącą przybyli do Warszawy dr. Kueke z niemieckiego ministerstwa propagandy, dr. Faber z niemieckiego M. S. Z. oraz p. Schellha z ramienia poselstwa niemieckiego w Warszawie. Na lotnisku wycieczkę żegnali: naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. Przemyski oraz w imieniu poselstwa niemieckiego attache prasowy hr. Huyn.

Serdeczne przyjęcie w Berlinie.

BERLIN. Nadburmistrz m. Berlina dr. Zahm podejmował śniadaniem polską wycieczkę dziennikarzy. Śniadanie odbyło się w restauracji w dawnej wieży radiowej na wysokości 100 mtr. nad poziomem miasta. Wieża ta znajduje się na terenie wystawy pod hasłem „Deutsches Volks, Deutsche Arbeit“.

W śniadaniu tem wzięli udział poseł R. P. Lipski z personelem poselstwa, dyr. ministerjalny, szef wydziału wschodniego M. S. Z. Meyer, szef wydziału prasowego M. S. Z. Aschman i inni. Podczas śniadania wygłosił nadburmistrz Zahm toast na cześć gości polskich, oświadczając m. in., że wycieczka nabiera szczególnego znaczenia na tle deklaracji polsko-niemieckiej. W dalszym ciągu wyraził on przekonanie, iż oczekiwania narodu niemieckiego związane z tym aktem państwowym zostaną w pełni zrealizowane.

Wycieczka dziennikarzy polskich, zwiedzając wystawę wytwórczości niemieckiej pod hasłem „Deutsches Volk, Deutsche Arbeit“ będzie miała możność przekonania się o pokojowych tendencjach narodu niemieckiego.

W zakończeniu dr. Zahm wniósł toast na cześć P. Prezydenta R. P., Wodza Narodu polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz całego Narodu polskiego. Toast ten podchwycili obecni trzykrotnie „hoch“.

Na toast ten odpowiedział szef wydziału prasowego w Prezydium Rady Ministrów red. Święcicki, zapewniając, iż praca narodu niemieckiego budzi w narodzie polskim wielki szacunek i dziękując za przyjęcie, wniósł toast na cześć prezydenta Hindenburga, wodza narodu niemieckiego Hitlera, narodu niemieckiego i na pomyślność m. Berlina.

Po śniadaniu goście zwiedzili wystawę, przedstawiającą całokształt rozwoju gospodarczego i kulturalnego Niemiec.

Berlin. W sobotę wieczorem niemiecki klub automobilowy wydał obiad dla uczestników wycieczki dziennikarzy polskich do Niemiec. W przyjęciu wzięli udział obok gości z Polski, poseł Rzeczypospolitej polskiej Lipski w otoczeniu członków poselstwa oraz szereg wybitnych osobistości

z kół politycznych Rzeszy. M. in. obecni byli: komendant miasta Berlina gen. mjr. Schaumburg, admirał dr. Gooss, szef wydziału wschodniego w urzędzie spraw zagranicznych dyr. min. Meier oraz szefowie wydziałów prasowych urzędu spraw zagranicznych Aschmann i ministerstwa propagandy Jahncke.

W czasie obiadu wymieniono szereg toastów. Na przemówienie prezesa klubu kontradmirała Gladischa, odpowiadał naczelnik wydziału prasowego prezydium rady ministrów red. Tadeusz Święcicki, dziękując za gościnne przyjęcie. Po przemówieniach odegrano hymny narodowe polski, a następnie niemiecki.

Rozłam w śląskiej chadecji

Katowice, 30 kwietnia.

W sobotę, dnia 28 kwietnia, odbyło się w Katowicach zebranie dyskusyjne zastępców różnych warstw społeczeństwa śląskiego, na którym zastanawiano się nad sytuacją polityczną na Śląsku i ewentualnym utworzeniem organizacji wojewódzkiej Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego w Polsce.

Po obszernej dyskusji i zapoznaniu się z programem tegoż ugrupowania —

stwierdzono konieczność powołania do życia tejże organizacji na Śląsku. Uchwalono powołać do życia tymczasowy komitet organizacyjny Zj. Chr. Sp.

Korespondencje i zgłoszenia przystąpienia do tej partii należy tymczasowo kierować pod adresem: Dr. Jan Hlond, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 6, Dr. Jan Strzoda, Król. Huta, Wolności 34, Poseł Jan Pobożny, Bielsko, Głowackiego 6.

Wielki port lotniczy w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 10-ej odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie cywilnego portu lotniczego w Warszawie na Okęcu oraz uroczystości związane z obchodem 5-lecia Polskich Linii Lotniczych „Lot“. Na uroczystość przybyli p. Premier Jędrzejewicz, marszałek Sejmu Świątalski, pp. ministrowie Hubicki, Pieracki, Zawadzki, Kałiński, Butkiewicz, wiceministrowie, korpus dyplomatyczny z ambasadorami Stanów Zjednoczonych, Z. S. R. R. i Włoch, przedstawiciele władz państwowych, władz miejskich gen. Rayski, wyżsi urzędnicy poszczególnych ministerstw, przedstawiciele P. L. L. „Lot“ z inż. Wacławem Makowskim. Przybyli również przedstawiciele lotnictwa cywilnego państw obcych, którzy przylecieli w sobotę.

O godz. 10.35 przybył na lotnisko przy dźwiękach hymnu narodowego P. Prezydent R. P. Ignacy Mościcki w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego witany przez Premiera Jędrzejewicza, członków Rządu oraz przedstawicieli „Lotu“. P. Prezydent po przywitaniu się z członkami rządu przeszedł wzdłuż szpalery, witając się z przedstawicielami lotnictwa cywilnego państw obcych, a następnie zajął miejsce na przygotowanym przed ołtarzem podniesieniu.

Mszę św. odprawił ks. biskup polowy

Gawlina, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Po nabożeństwie wygłosił przemówienie minister komunikacji Butkiewicz, poczem nastąpiła uroczysta chwila podniesienia bandery przez P. Prezydenta R. P.

Następnie minister komunikacji Butkiewicz wręczył odznaczenia za zasługi, położone dla rozbudowy polskiej komunikacji powietrznej pracownikom departamentu lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunikacji P. L. L. „Lot“.

Na zakończenie wygłosił przemówienie dyr. P. L. L. „Lot“ inż. Makowski. Po przemówieniu swem dyr. Makowski wręczył ożdobnie wydany egzemplarz książki P. Prezydentowi R. P. Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości P. Prezydent, dostojnicy państwowi, członkowie korpusu dyplomatycznego, goście zagraniczni oraz zgromadzona publiczność zwiedzili urządzenia portu lotniczego.

WARSZAWA. Samolot Lufthansy, który przybył w sobotę z przedstawicielami lotnictwa niemieckiego odleciał wczoraj o godz. 15.15 z powrotem do Berlina. Gości niemieckich żegnali przedstawiciele departamentu lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunikacji z płk. Turbiakiem na czele oraz przedstawiciele Lotu.

Konstytucja austriacka

dokonana w myśl wskazań encykliki „Quadragesimo Anno“.

Wiedeń. Na odbytej wczoraj wieczór konferencji prasowej minister dr. Ender przedstawił główne zarysy nowej konstytucji. Reforma konstytucji z roku 1929 przewidywała już w teorii utworzenie rady stanu. Opracowany dziś projekt podejmuje tę koncepcję i rozszerza ją na wszystkie dziedziny życia publicznego. Dzień 1 maja będzie pamiętnym w historii Austrii, gdyż tego dnia zgłosiło rezygnację prezydium rady narodowej, umożliwiając w ten sposób kanclerzowi Dollfussowi przeprowa-

dzenie reformy. Dzieło reformy zostało dokonane w myśl wskazań encykliki „Quadragesimo Anno“.

Nasza konstytucja, powiedział m. in. dr. Ender, nie idzie tak daleko jak instytucje faszystowskie, gdyż budoje ona nie od góry, lecz od dołu. Obok demokracji, którą nazwać można demokracją stanową, zawiera ona autorytet państwa. Demokracja stanowa i autorytet państwa, oto dwa główne momenty, na których opiera się dzieło konstytucji.

Chiny bronią się przed protektorem Japonii

GENEWA. Delegat chiński w Genewie Hoo złożył przedstawicielom prasy międzynarodowej deklarację, będącą odpowiedzią na deklarację reprezentanta Japonii Jokoyamy.

Sądzi on, że deklaracje Jokoyamy stanowią potwierdzenie japońskiego planu dominacji Azji i Pacyfiku. Ambicje japońskie nie ograniczają się już do Mandżurii i Dżeholu. Pragnie ona uzurpować sobie prawo wglądu i weta w stosunku do całych Chin i ich stosunków z Ligą Narodów i z innymi mocarstwami.

P. Hoo podkreślił dalej, że rząd chiński zapewnił sobie pomoc techniczną Ligi Narodów dla skonsolidowania dzieła pacyfikacji i zjednoczenia Chin. Z tych samych powodów starają się Chiny współpracować z mocarstwami zagranicznymi.

W dzisiejszych warunkach Chiny, jak zresztą żaden kraj, nie mogą liczyć tylko na własne siły. Jako członek Ligi Narodów, mają Chiny obowiązek ułatwiać współpracę

międzynarodową. Uważają także za obowiązek wobec narodu chińskiego zapewnić mu korzyści, płynące z takiej współpracy, i żaden naród, który nie żywi wobec Chin zamiarów, do których nie może się przyznać, nie będzie miał do nich o to urazy.

Chiny prosperujące byłyby czynnikiem, mogącym przyczynić się do pokonania kryzysu gospodarczego i stałyby się czynnikiem pokoju światowego. Ale właśnie tego nie chce Japonia.

Wprawdzie Japonia zapewnia, że nie zamierza sprawować protektoratu nad Chinami, ale niemniej chce przeciwstawić się pomocy zagranicznej, któraby okazała się „szkodliwą“ dla utrzymania pokoju i porządku i oczywiście chce być jedynym źródłem co do tego, jaka pomoc jest „szkodliwa“. Chce więc, pomimo swych zaprzeczeń, uzyskać w Chinach sytuację uprzywilejowaną, niedającą się pogodzić z prawami suwerennymi Chin i traktatami międzynarodowymi.

Europa nie chce wojny

PARYŻ. Z Waszyngtonu donoszą, że Norman Davis po powrocie z Europy złożył prezydentowi Rooseveltowi raport o sytuacji, podkreślając, iż nie żywi najmniejszej nadziei, aby państwa europejskie doszły do porozumienia w sprawie rozbrojenia. Jednocześnie jednak Norman Davis zapewnił, że wielkie mocarstwa europejskie chcą uniknąć niebezpieczeństwa wojny.

Obrady wierzycieli Niemiec w Berlinie

Berlin. Właściwe obrady konferencji transferu otwarte zostały w sobotę o godz. 11-ej. Komunikat oficjalny podkreśla, że debaty nad zagadnieniem transferu były dalej prowadzone. Następne posiedzenie odbędzie się dziś przedpołudniem. Obie podkomisyje prowadziły w sobotę dalsze obrady.

Gdzie Trocki?

PARYŻ. „Paris Soir“ donosi, że wbrew pogłoskom Trocki nie otrzymał zezwolenia na osiedlenie się w Turcji. B. komisarz sowiecki w dalszym ciągu ukrywa się we Francji przed okiem ciekawych, zmieniając stale miejsce swego pobytu.

Wystawa polska na Targach Lewantyńskich

TEL AVIV. Dnia 27 nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy polskiej na Targach Lewantyńskich. Otwarcie centralnego pawilonu polskiego, mieszczącego w sobie ekspozycję zorganizowaną przez Państwowy Instytut Eksportowy dokonał konsul polski w Tel Avivie Łukaszewicz w obecności gubernatora Palestyny, wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego, członków korpusu konsularnego i kolonii polskiej. Frekwencja w pierwszy dzień targów bardzo znaczna. Ekspozycja prób i wzorów polskiej produkcji wywołała duże zainteresowanie.

Święto pracy narodowej

BERLIN. Z rozkazu ministra Reichswehry, niemiecka armia i flota wojenna wezmą czynny udział w obchodzie święta pracy narodowej w dniu 1 maja. W czasie uroczystości na polach Tempelhofu weźmie udział minister Reichswehry, szefowie dowództw armii i floty i liczni oficerowie.

625.200 hektarów na akcję parcelacyjną w okresie 5 lat

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“ prace parcelacyjne w Polsce w okresie najbliższych pięciu lat mają być przeprowadzone na obszarze, wynoszącym łącznie 625.200 hektarów. Z tej ilości 225.200 hektarów przypadnie na parcelację państwową, a 400.000 hektarów na prywatną.

W roku 1934 jeszcze będzie rozparcelowany obszar 94.500 hektarów, w r. 1935 — 121.000 ha, w r. 1936 — 126.200 ha, w r. 1937 — 138.600 ha, a w r. 1938 — 144.900 hektarów.

Cały ten zapas ziemi, który ulegnie parcelacji, przeznaczony jest na tworzenie osad samodzielnych oraz na uzupełnianie gospodarstw kraiowatych.

Najliczniejsza pielgrzymka polska do Ziemi Świętej

Jak się dowiadujemy, pielgrzymka do Ziemi Świętej od 15 do 30 maja r. b. pod protektorem i osobistym kierownictwem duchownym J. Eks. ks. biskupa śląskiego Stanisława Adamskiego, organizowana przez Generalny Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, Reformacka 4, Lige Katolicką w Katowicach, Piłsudskiego 58 i Tow. „Pielgrzym“ w Poznaniu, Św. Józefa 5 — będzie najliczniejszą pielgrzymką polską do Ziemi Świętej, gdyż weźmie w niej udział około 150 osób. Będzie to po raz pierwszy najbardziej popularna pielgrzymka — biorą bowiem w niej udział wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Powodzenie tej pielgrzymki skłoniło organizatorów w porozumieniu z biurem podróży „Francopol“ w Warszawie, Mazowiecka 9 do przedłużenia terminu przyjmowania zapisów do dnia 5 maja r. b.

Pożar wsi

Zagrzeb. W miejscowości Dolna Kraliewa niedaleko Zagrzebia wybuchł ogromny pożar. Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej, pastwa płomieni padło 373 budynki, 109 gospodarstw spłonęło wraz z całym inwentarzem. 700 osób pozostało bez dachu nad głową. Wielu mieszkańców rannych. Pożar wybuchł z powodu nieostrożności dzieci.

Sprawa gwarancji niepodległości państw bałtyckich

Ryga. Jak donosi prasa, koła polityczne łotewskie liczą się z możliwością przejęcia przez Łotwę inicjatywy w sprawie wyjaśnienia zagadnienia gwarancji niepodległości i nietykalności państw bałtyckich. Łotwa porozumieć się ma ze swymi sąsiadami bałtyckimi co do podjęcia wspólnych kroków w stolicach mocarstw europejskich, a przede wszystkim wielkich sąsiadów swych, t. j. Niemiec, Polski i Rosji sowieckiej. Najbardziej wchodzi w rachubę zagwarantowanie tej niepodległości w skali europejskiej lub ze strony Ligi Narodów.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech

BUDAPESZT. Onegdaj wieczorem w mieście Esztergom odczuło trzęsienie ziemi, które trwało 3—4 sekund. Trzęsienie ziemi było tak silne, że w wielu domach zarysowały się ściany i runęły kominy. Trzęsieniu ziemi towarzyszyły silne grzmoty podziemne. Ludność w panice wybiegła z mieszkań na ulicę. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Znamienne ożywienie w niemieckim przemyśle chemicznym

BERLIN. Jedno z najważniejszych przedsiębiorstw I. G. Farbenindustrie powiększyło w ostatnich miesiącach liczbę robotników o 9000 osób. Największy wzrost produkcji wykazały wyroby azotowe oraz produkcja benzyny.

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek

30

kwietnia

Dziś: Katarzyny
Seneńsk. P.

Jutro: Filipa
i Jakóba Apost.

Wsch. sl.: 4,09.

Zach. sl.: 18,56.

(-) Uczczenie 3-go Maja.

Dyrekcja Policji w Katowicach przypomina, że zakazane jest w dniu 3 maja br. w czasie od godz. 9 do 12 wykonywanie przemysłu szynkarzkiego, wykonywanie wszelkich prac w zakładach golarskich i fryzjerskich, wykonywanie wszelkiego handlu ulicznego. W dniu 3 maja br. obowiązują również wszelkie inne przepisy o zewnętrznym uczczeniu niedzieli i świąt oraz o handlu i pracy w niedziele i święta.

(-) Turnusy na kopalni „Anna” i „Roemer”.

W wyniku przeprowadzonej konferencji Komisarz Demb. zezwolił na wprowadzenie na kopalni Anna turnusu dla 120 ludzi oraz na kopalni Roemer dla 72 ludzi na okres do 3 miesięcy.

(-) Pierwszego maja nie wolno pić!

Na podstawie ustawy o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych zakazuje się detalicznej sprzedaży i podawania napojów alkoholowych zawierających więcej niż 4,5 proc. alkoholu w lokalach oraz miejscach publicznych w dniu 1 maja do godziny 15-tej. Wini naruszenia przepisu § 1 niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej.

(-) Pociągi na Targi Poznańskie.

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Katowicach powiadamia, że z okazji Targów Poznańskich uruchomiony zostaje z dniem 30 kwietnia do 6 maja br. włącznie pociąg pośpieszny Katowice — Poznań, który odjeżdżać będzie według rozkładu: Katowice odj. 8,20, Poznań przyj. 13,40. Powrót: Poznań odj. 15,15, Katowice przyj. 20,44. Pociąg z Katowic do Poznania kursował będzie pierwszy raz 30 kwietnia, a ostatni raz 8 maja br. Poc. z Poznania do Katowic kursował będzie pierwszy raz 29 kwietnia a ostatni raz 6 maja or.

(-) Na budowę katedry śląskiej.

W lutym br. wpłacono do kasy komitetu budowy katedry zł. 35,559,91, a do kasy Kurji Biskupiej 618,58 zł.

(-) Zjazd chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa.

10 maja br. odbędzie się w Katowicach w sali Domu Związkowego przy kościele NMP. 11 walny zjazd delegatów i członków Stowarzyszenia Chrześc.-Narod. Nauczycielstwa szkół powszechnych. Otwarcie zjazdu nastąpi o godzinie 10 przedpołudniem.

Z Katowickiego

Rekord wydobywania na kop. „Richter” w Siemianowicach.

W ubiegłą sobotę na szybie „Richter” w Siemianowicach powiewały flagi o barwach narodowych. Mianowicie w dniu tym w szybie osiągnięto niebywały rekord wydobywania, nienotowany dotychczas w dziejach tej kopalni. Podczas 8-godzinnej pracy wydobyto na powierzchnię 3100 wózków węgla, gdy zwykle wydobywa się około 1600 wózków. W czasach przedwojennych przy 100 proc. większej załodze i przy 12 - godzinnym czasie pracy wydobywano przeciętnie 2000 do 2500 wózków podczas jednej dniówki.

(K) Kokosy nie bogacą.

W Bielszowicach zatrzymano Spyrową Erę z Końcyc, której zajęto 13 kg. maki kokosowej przemyczonej z Niemiec i wraz z domieszką odstawiono ją do Urzędu Celnego.

(K) Samobójstwo.

W lesie Szadoka w Ligocie pod Katowicami znaleziono zwłoki mężczyzny, które przewieziono do kliniki szpitala miejskiego w Katowicach. Jak ustalono są to zwłoki Jana Leśniowskiego z Chorzowa, ul. Sobieskiego 3, który popełnił samobójstwo wskutek kłopotów finansowych.

(K) Wypadek z okna.

W Siemianowicach wskutek własnej nieostrożności wypadł z I-go piętra domu przy ul. Powstańców 29 na bruk 30-letni Ryszard Szymura, doznając silnych obrażeń ciała, złamania prawej ręki i pęknięcia wątroby. Odwieziono go w stanie groźnym do szpitala Spółki Bractwa w Siemianowicach.

Z Król. Huty

Wydawanie maki dla bezrobotnych. Król. Huta. Od wtorku, dnia 1 maja 1934 r. miejski komitet lokalny Funduszu Pracy w Królewskiej Hucie rozpocznie wydawanie maki i kostek kawo-

Wspaniały rozwój Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Wczoraj w auli Śl. Zakładów Naukowych odbył się walny, doroczny Zjazd Delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej Zagłębia Węglowego, obejmującego całe Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk.

Na Zjazd przybyło wraz z gośćmi 190 osób, w tej liczbie 7-u gości, 35 prezesów, 137 delegatów i 11-u członków Rady.

Zjazd zajął prezes Pan Wicewojewoda dr. Tadeusz Saloni, witając przybyłych delegatów oraz mec. Dreszera i dyr. Czerwińskiego, członków Rady L. M. i K. z Warszawy i prezesa p. Bajdę z Mysłowic. Mówca skreślił następnie warunki pracy w jakich przeszedł cały rok sprawozdawczy. Warunki te były bardzo ciężkie ze względu na kryzys, jednakże Zarząd Okręgu z czystym sumieniem może stwierdzić, iż zdołał wszystko co było w jego mocy, i że rok miniony przeszedł na owocnej i intensywnej pracy. Kończąc swe krótkie, lecz treściwe przemówienie Pan Wicewojewoda poprosił zebranych, by zabierali głos tylko w sprawach ważnych, bowiem organizację, którą obecnie reprezentuje i jej przewodzi, winna cechować zasada: mało mówić — dużo czynić, (huczne brawa i oklaski), następnie poprosił na przewodniczącego p. dyr. Młodzianowskiego, który z kolei zaprosił do prezydium pp.: mec. Dreszera, dyr. Czerwińskiego, inż. Elandta, not. Rostka, inż. Rudowskiego i p. Rybika.

Po przemówieniu Pana Wicewojewody zabrał głos p. mec. Dreszer z Warszawy w imieniu Zarządu Głównego L. M. i K. w Warszawie. W pięknie ujętym przemówieniu p. mec. Dreszer w imieniu władz centralnych wyraził Zarządowi Okręgu Węglowego L. M. i K. z prezesem Panem Wicewojewodą dr. Saloniem słowa uznania za wspaniały rozwój tej organizacji na naszym terenie i za usilną i owocną pracę, dzięki której Śląsk wraz z Zagłębiem Dąbrowskim jest dzisiaj największą i najsilniejszą placówką L. M. i K. w całej Polsce.

Przystąpiono do sprawozdań, które były bardzo szczegółowo i rzeczowo opracowane.

W chwili objęcia prezesury w L. M. i K. przez Pana Wicewojewodę dr. T. Salonia liczba członków wynosiła przeszło 7 tys. osób, a już na 1-go marca 1933 r. stan ten podniósł się do liczby 19.178 członków, a na 1 kwietnia 1934 do potężnej cyfry — 35.563 członków.

Są to cyfry, świadczące o potężnym rozmachu i wielkiej prężności, jakie nadał całej organizacji prezes wraz z zarządem.

W czasie sprawozdawczym powstało 17 nowych oddziałów, tak, iż obecnie liczy L. M. i K. ogółem 72 oddziały.

Żadnej dziedzinie pracy nie zaniedbano, a specjalną opiekę roztoczył Pan Wice-

wojewoda dr. Saloni nad akcją zbiórki na Fundusz Obrony Morza, na co z zadeklarowanej sumy 750 tys. zł. zebrano już: z przem. ciężk. 350 tys. zł., 40 tys. wstawiono do budżetu ślask., a pozatem Pan Wicewojewoda przekazał na F. O. M. kwotę 50 tys. zł. Akcja w tym kierunku prowadzona jest nadal z niesłabnącą energią, a czuwa nad nią powołana do życia sekcja Okręgowa Marynarki Wojennej. Sekcje takie stworzono na całym terenie.

Wniosek o absolutorium przyjęto przez aklamację. Zarządzono następnie wybór Komisji Matki, po obradach której do Zarządu wybrano pp.: Pana Wicewojewodę dra Tadeusza Salonia, ppłk. Ottona Groszera, prezesa Dyrekcji Kolei w Katowicach, płk. Popiela Stefana — prezesa Dyr. Poczt, Telegr. i Tel. w Katowicach, not. dr. Antoniego Rostka, inż. Alfreda Elandta, inż. Feliksa Stättlera, płk. Kłaczynskiego, Janusza Ignaszewskiego, J. Wawrzyniaka, radcę Wład. Borga, mgr. Teofila Marciszewskiego, inż. A. Koralewskiego, inż. Czerlichowskiego i kpt. Zielińskiego, a jako zastępców pp.: inż. B. Absolona, podk. Franciszka Guziera, dra Stan. Jędrusika, inż. M. Dudka, nadkom. Dudę, inż. Piątkowskiego i inż. Springera.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: inż. Bachledę, dyr. Foita, dyr. Koziola i na zastępców dyr. Szczura i Zawiszę.

Śląsk ku czci śp. Adama Skwarczyńskiego

Akademja żałobna w Teatrze Polskim.

We wszystkich większych ośrodkach Województwa Śląskiego odbyły się staraniem Zespołów „Straży Przedniej”, Związku Strzeleckiego oraz innych organizacji ideowych nabożeństwa żałobne oraz uroczyste akademie poświęcone pamięci Adama Skwarczyńskiego, duchowego wodza organizacji młodzieżowych stojących w służbie Państwa.

Spontaniczny hołd cieniem wielkiego Zmarłego złożyła młodzież wszystkich szkół średnich m. Mysłowic, Bielska, gdzie w podniosłych słowach przemówił do młodzieży płk. dypl. Wir-Konas.

W Katowicach odbyło się dnia 28 bm. nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym, które odprawił ks. pułk. Sinkowski poświęcając płomienne przemówienie życiu i czynom śp. A. Skwarczyńskiego.

Na nabożeństwie obecny był P. Wojewoda Śląski dr. M. Grażyński z gronem przedstawicieli władz i urzędów wojewódzkich, delegacje wszystkich organizacji ideowych, wiceprezesem zarządu Okręgu Zw. Strzel. inż. Albinowski na czele, władze okręgowe „Straży Przedniej” oraz młodzież wyższych klas wszystkich szkół średnich i zawodowych m. Katowic w towa-

rzystwie dyrektorów i gron nauczycielskich.

Grupa młodzieży „Straży Przedniej” trzymała straż honorową przy katafalku.

W niedzielę, 29 bm. odbyła się w teatrze polskim w Katowicach uroczysta akademja żałobna zorganizowana z inicjatywy Śląskich Zarządów Okręgowych organizacji ideowych.

Przy szczerze wypełnionej sali, przemówił do zebranych z ramienia Rady Naczelnej „Straży Przedniej” prokurator Zeleński z Warszawy oraz imieniem młodzieży jeden z uczestników „Straży Przedniej”.

Na tle oryginalnie udekorowanej sceny z olbrzymim portretem śp. Zmarłego, odbyły się produkcje muzyczno-wokalne, deklamacje oraz inscenizacja myśli Adama Skwarczyńskiego — wykonane siłami katowickich zespołów „Straży Przedniej” ze współudziałem orkiestry policyjnej.

W akademji wziął również udział w imieniu Pana Wojewody Śląskiego dr. Grażyńskiego kurator dr. Kupczyński, przedstawiciele wszystkich władz i urzędów, korpus. oficerski, dyrektorzy i nauczycielstwo szkół średnich, delegacje organizacji ideowych, oraz liczne rzesze młodzieży.

Po 15 latach pracy

Uroczystość 15-lecia i poświęcenia sztandaru P. Z. P. w Katowicach.

Katowice, 30 kwietnia.

Polski Związek Prac. Przem., Biurowych i Handlowych w Katowicach obchodził wczoraj uroczystość poświęcenia swego sztandaru, połączoną z 15-leciem istnienia Związku. Rano z miejsca zbiórki uczestnicy w liczbie 1.500 osób udali się na nabożeństwo do kościoła garnizonowego w Katowicach, gdzie ks. płk. Sinkowski poświęcił sztandar oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Z kościoła udano się na Plac Wolności, gdzie złożono wieniec u stóp pomnika, poczem w sali Powstańców odbyła się akademja.

Zajął p. prezes Maciejewski, charakteryzując działalność związku, jego historię i rozwój, przemawiali następnie pp.: prezes Unji Zw. Zaw. w Warszawie p. płk. Minkowski, prezes Międzynarodowej Fed. Prac. Umysłowych p. Kościński z Warsza-

wy i inni. W zjeździe wziął udział p. kom. demob. inż. Maske, w imieniu Województwa p. inż. Zapalowski. Postanowiono wysłać depesze do Pana Prezydenta R. P. Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i P. Wojewody dra Grażyńskiego, poczem uchwalono wyasygnować 3 tys. zł. na fundusz obrony morskiej.

Związek założony został w 1919 r., liczy obecnie 7 tys. członków i należy do Unji Zw. Zaw. w Polsce z siedzibą w Warszawie.

Wbijaniem gwoździ do drzewca nowoposwieconego sztandaru oraz rozdaniem jubilatów dyplomów, zakończono akademję.

Po południu odbyły się obrady w auli Gimn. Państwowego przy ul. Mickiewicza. Bankietem wspólnym zakończono wspaniałą uroczystość.

wo-cukrowych według następującego porządku: wtorek, dnia 1 maja godz. 9 do 14 litera A, B, środa, dnia 2 maja godz. 9—14 litera C, D, piątek, dnia 4 maja godz. 9—14 litera E, F, G, sobota, dnia 5 maja godz. 9—13 litera H, I, J, poniedziałek, dnia 7 maja godz. 9—14 litera K, wtorek, dnia 8 maja godz. 9—14 litera L, M, środa, dnia 9 maja godz. 9

do 14 litera N, O, piątek, dnia 11 maja godz. 9—14 litera P., sobota, dnia 12 maja godz. 9—14 litera R, poniedziałek, dnia 14 maja godz. 9—14 litera S, St, Sch, Sz, wtorek, dnia 15 maja godz. 9 do 14 litera T, U, W, Z, środa, dnia 16 maja godz. 9—14 opóźnieni. Bezrobotni chcący odebrać makę powinni z sobą przynieść torebkę.

(=) Reemigranci.

Wczoraj przez odcinek graniczny Bytom-Dworzec wróciło z Francji do Polski 66 reemigrantów oraz 12 rodzin.

26 bm. przybyło z Francji i z Argentyny 28 reemigrantów do Polski przez punkt graniczny Bytom Dworzec.

Zwyrodnialec posiedzi 30 miesięcy w więzieniu.

W Sądzie Okręgowym w Król. Hucie odbyła się wczoraj rozprawa przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko 22-letniemu zwyrodnialecowi, Franciszkowi Buberowi z Chorzowa, oskarżonemu o uprawianie nierządu z nieletnimi dziewczynkami. Bubera skazano na dwa i pół roku więzienia.

(=) Bójka o pracę.

Kwiatkowski Ignacy zam. w Król.-Hucie przy ul. Bytomskiej 34. wszczął awanturę, a następnie bójkę w czasie pracy przy tynkowaniu gmachu w Kasie Chorych przy ul. Piłsudskiego 6, z podmiatrem budowlanym Fabianem Janem, wskutek zatargu na tle czasu pracy przy budowie. W toku bójki Fabian uderzony został przez Kwiatkowskiego w twarz, zaś Kwiatkowski obciął go w głowę, odnosząc ranę. Odstawiono go do szpitala miejskiego w Król.-Hucie celem nalożenia opatrunku.

Niemila przygoda ślusarza Mosza.

Niejaki Mosz, ślusarz z huty „Batorego”, zam. w Król. Hucie, odebrał w sobotę cały swój miesięczny zarobek w wysokości 180 zł. Po odebraniu pieniędzy wstąpił „na jednego” do pewnej restauracji, gdzie przyczepił się do niego jakiś nieznany mu osobnik, który zaproponował mu by poszli do „pewnego” lokalu, gdzie się dobrze i wesoło zabawią. Lokalem tym okazało się mieszkanie Ogiermanna w Król. Hucie, przy ul. ks. Łukaszczyka 5.

Tutaj zastano kilka wesółych cór Koryntu, jednakże Mosz nie uległ ich wdziękom i żadne próby ani czułe spojżenia nie zwiodyły go na pokuszenie. Wówczas ów nieznany osobnik zaproponował, by Mosz „wstawił” jednego, na co ten się zgodził i dał mu banknot stułotowy. Osobnik ów przyniósł wódkę, lecz pieniędzy Moszowi nie oddał, twierdząc, iż zwróci je po libacji, która zakończyła się tak, że Mosza spito do nieprzytomności. Znużony zasnął, a gdy się obudził w mieszkaniu nie było nikogo. Znikły również i wszystkie pieniądze. Policja szuka złodziei.

(=) Ostrożny kasjer.

26 bm. przyszedł do Urzędu Pocztowego, przy ul. Wolności w Król.-Hucie nieznany osobnik, legitymując się jako student Instytutu Gospodarczego w Krakowie na nazwisko Ciesielski Leonard z Krakowa i zamierzał podjąć na ks. PKO. 100 zł. Kasjer pocztowy po przeglądnięciu stwierdził, że książeczka jest sfałszowana. Osobnik zauważywszy to pozostawił przy okienku kasy legitymację i zbiegł. Natychmiast zarządzone pościgi nie dały pożądanego wyniku. Osobnik był wzrostu około 170, silnej budowy ciała wyglądał na około 25 lat, ubrany był w szary płaszcz letni. Dalszy pościg zarządzone.

Wyrok w procesie przeciwko Otto Powelskiemu i tow.

(=) Wycieczka szwedzka.

26 bm. około godz. 8, pociągiem pospiesznym przybyła na punkt graniczny Bytom Dworzec z Rumunii wycieczka, składająca się z 26 obywateli szwedzkich i czterech duńczyków.

(=) Nie wolno handlować dziećmi.

Z inicjatywy Rady Rodzicielskiej przy szkole 10 w Król.-Hucie odbyło się 24 bm. zebranie rodzicielskie przy współudziale około 300 osób. Referat na temat „Szkoła dawna niemiecka, a obecna polska” wygłosił prezes Rady Rodzicielskiej pan Grzegorz Sliwa. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję. „Ze względu na szkody natury wychowawczej młodszego pokolenia wynikające z przenoszenia dzieci ze szkoły polskiej do niemieckiej, zebrani rodzice uchwalają zwrócić się do miarodajnych władz szkolnych z prośbą o wydanie zakazu przenoszenia dzieci i nie dawania temsamemu sposobności do uprawiania handlu, którego przedmiotem są: bezbronne dzieci.

(=) Za niedbalstwo.

Przez inspekcję pracy ukarany został grzywną w wysokości 50 zł szef oddziału hutowców Huty Pokój za nie przeprowadzenie w hucie zabezpieczeń, gwarantujących bezpieczeństwo pracujących.

Z Świętochłowickiego

(S) Program Święta Narodowego w Świętochłowicach.

Dla Święta Narodowego w Świętochłowicach ustalono następujące ramy programu: 2 maja o godz. 19 capstrzyk, o godz. 20,30 uroczysta akademja w sali p. Szastoka. Dnia 3 maja o godz. 6 rano pobudka, o 7-ej zawody sportowe, o godz. 9,30 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Józefa. Dla młodzieży szkolnej nabożeństwo w kościele św. Piotra. Po nabożeństwie pochód i defilada na ul. Wolności. Popołudniu zawody sportowe i festyn ludowy. Wieczorem zabawy taneczne.

(S) Tajna gorzelnia.

Policja wykryła w mieszkaniu Wilhelma Wniera w Zgodzie tajną gorzelnię, przyczem skonfiskowano jeden aparat do pędzenia spirytusu o pojemności 30 litrów. Jako współników przytrzymano Edwarda Świętka z Kochłowic. Dochodzenia w toku.

Z Pszczyńskiego

(P) Ujęcie bandytów.

29 stycznia br. dokonano napadu na domostwo rolnika Pawła Łaskę w Szerokiej, w powiecie Pszczyńskim, gdzie zamierzano ograbić domowników. Na skutek alarmu bandytów zdołano spłoszyć, którzy oddali pozatem kilka strzałów. Strzały jednak chybiły. W toku przeprowadzonych w tej sprawie dochodzeń policyjnych schwytano onegdaj niejakiego Erharda Hońkisa, Augustyna Niemca, oraz Marjana i Romana Zielenków. Wszyscy przyznali się do zarzuczonego im czynu. Za przestępstwo to odpowiadają oni będą w krótkim czasie przed sądem.

(P) Zwłoki dziecka.

W czasie wypróżniania dołu kloaczego u niejakiego Jana Stołowskiego w Piotrowicach odnaleziono w dniu wczorajszym martwe ciało niemowlęcia. Zwłoki odstawiono do kostnicy zakł. św. Józefa w Mikołowie. Wszczęto energiczne dochodzenia w celu odnalezienia wyrodnej matki.

Z Rybnickiego

Porządek obchodu święta narodowego.

Rybnik. Tegoroczny porządek obchodu święta narodowego jest następujący: W środę, 2 maja o godz. 17,30 nabożeństwo majowe w kościele św. Antoniego, w którym biorą udział wojsko i organizacje. Po nabożeństwie majowym zbiórka do capstrzyku i to wojsko i organizacje P. W. i W. F. na ul. Mikołowskiej, reszta organizacji i stowarzyszeń na ul. Żorskiej, następnie odmarsz na cmentarz. Na cmentarzu śpiew chóru „Seraf” i modlitwy za poległych, potem capstrzyk ulicami Cmentarna. Kościelną, Raciborską, Hallera, Plac Zamkowy, Dr. Grażyńskiego, 3 Maja, Gimnazjalną, Kościuszkę, Marsz. Piłsudskiego, Sobieskiego na Rynek. Na Rynku rozwiązanie i odegranie pieśni polskich przez orkiestrę Zakł. psychiatrycznego. W nocy na 3 maja odbędzie się biwaki Związku Rezerwistów i Związku Powst. Śląskich. W czwartek 3 maja o godz. 5 rano pobudka. O godz. 8 zbiórka wojska i organizacji na Rynku, 8,30 raport odbierze komendant garnizonu, 8,45 wzmarsz do kościoła św. Antoniego na nabożeństwo. Szkoły maszerują wprost ze swoich zakładów do kościoła. Po nabożeństwie o godz. 10,30 pochód na Rynek, gdzie się odbędzie prolog, śpiew chóralny, przemówienie i odegranie hymnu narodowego. Następnie odmarsz do defilady ul. Zamkową, Dr. Grażyń-

Katowice, 29 kwietnia.

Wczoraj w drugim dniu sensacyjnego procesu przeciwko byłemu dyrektorowi Budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczek w Mysłowicach, Henrykowi Otto-Powelskiemu i towarzyszącym, zeznawali biegli, którzy po wykryciu sprawy badali książki kasy. Jako pierwszy zeznawał dyrektor Sytnik, który zeznawał o zasadach, na których opierała się spółdzielnia. Zilustrował on sądowni, na jakich warunkach kasa powstała, przyczem nadmieniał, że — według jego zdania — egzystencja kasy bez kapitału zakładowego była niemożliwa i takie stosunki musiały doprowadzić kasę do ruiny. Jak z książek badanych wynikało, wpłacono do kasy przez różnych członków kwotę 1.530.000 złotych. Z tego wypłacono tytułem pożyczek kwotę 1.011.950 zł. Różnicę przegospodarował założyciel tej kasy — Święty na

jakieś rzekome koszty administracyjne, reprezentacyjne i propagandowe. Podczas trzymiesięcznego zawiadowania kasą przez Powelskiego wpłynęła do kasy kwota 87.000 zł., którą, na zarządzenie Powelskiego, wydatkowano na różne koszty administracyjne i na subwencje dla „Echa Tygodnia”, redagowanego przez Powelskiego. Dyr. Namysł przyznał, że księgowość była wadliwa, mało staranna i nieprzyjrzysta i, mimo nawet najlepszego kierownictwa, taki sposób prowadzenia ksiąg doprowadzić musiał do kompletnej dezorganizacji i chaosu. W czasie urzędowania Powelskiego, twierdził znawca, były duże wydatki tak ze strony oskarżonych, jak i ze strony Rady Nadzorczej w celu przeprowadzenia sanacji kasy i stosunków w spółdzielni, lecz akcja ta nie mogła mieć powodzenia wobec zadaleko posuniętego braku zaufania ze strony spo-

łeczeństwa w okresie kierowania spółdzielnią przez Świętego. Oskarżony Powelski podjął się rzeczy przerastającej jego siły wobec ogromnego zamieszania i zabagnionej gospodarki. Taka sytuacja pociągnęła w konsekwencji jako ofiary oskarżonych.

Po zeznaniu biegłych przemawiał prokurator dr. Kulej, który domagał się surowej kary dla wszystkich oskarżonych. — Obrońca dr. Baj wywodził niewinność oskarżonych i wskazywał, że niezdrawe stosunki w kasie nie powstały z winy oskarżonych. Po naradzie sąd wszystkich oskarżonych uwolnił od winy zarzutu oszustwa i skazał jedynie Powelskiego za prowadzenie rozrzutnej gospodarki na 5 miesięcy więzienia, którą to karę sąd darował mu na mocy amnestji. Pozostałych oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Oszust Przedaszek w roli urzędnika wojewódzkiego

W połowie marca przybył do mieszkania dentysty Brunona Kroenecke w Król. Hucie przy ul. Wolności 30, nieznany osobnik, przedstawiając się za urzędnika Wydziału Zdrowia w Woj. Śląskiem i pod pozorem przydzielenia mu pacjentów z Kasy Chorych wyłudził od niego kilkanaście złotych. W podobny sposób ten sam osobnik oszukał dentystę Kiełczyńskiego. Policja daremnie po-

szukiwała oszusta, aż wreszcie wpadł on w ręce jej przez przypadek. Oto onegdaj siostra Kroenecke, Lucja, zauważyła na ul. Wolności pewnego osobnika, w którym poznała oszusta i oddała go w ręce policji. Jak się okazało jest nim Franciszek Przedaszek, znany oszust z Król. Huty, zamieszkały przy ul. Wolności 61. Przedaszka osadzono w areszcie.

na fundusz książkowy T. C. L. Każdy obywatel winien złożyć w tym dniu ofiarę na ten cel. Obowiązkiem także jest, domy i okna mieszkań udekorować chorągiewkami narodowymi i nalepkami T. C. L., które można nabyć w księgarni p. Basisty.

Sp. Paweł Brachmański.

Radlin. Dnia 25 kwietnia br. zmarł w szpitalu w Rydułtowach śp. Paweł Brachmański z Radlina, który przez dłuższy czas chorował. Zmarły był długoletnim czytelnikiem „Katolika Śląskiego”, jakoteż dobrym Polakiem. Niech odpoczywa w pokoju!

Z Lublin'ckiego

Porady prawne „Katolika”.

Kalety w Lublinieckim. W miesiącu maju biuro porady prawnej „Katolika” w Kaletach będzie czynne we wtorki 1 i 15 maja w oberży p. Piotra Anioła (naprzeciw fabryki papieru „Natronag”, tuż przy targowisku). Czytelnicy „Katolika” w powiecie lublinieckim oraz w północnej części powiatu tarnogórskiego niech jak najczęściej korzystają z tego udogodnienia i jak najliczniej przychodzą po rady i wskazówki. Wszelkich porad udzielamy bezpłatnie ale tylko abonentom „Katolika”, o ile się wykazą najnowszym kwitem abonamentowym. Bezpłatna porada prawna jest dla czytelników „Katolika” prawdziwym dobrodziejstwem zwłaszcza w teraźniejszych ciężkich czasach, to też wszyscy dotychczasowi abonenci mają obowiązek powiększenia naszych szeregów przez zjedynanie nowych abonentów „Katolikowi”, jedynej katolickiej i polskiej gazecie ludowej na Śląsku.

Z Bielskiego

(B) Ruch tramwajowy w Bielsku.

Począwszy od poniedziałku, 30 bm., kursować będą znowu wszystkie pociągi tramwajowe do Lasu cygańskiego, skutkiem czego bieg tych pociągów odbywać się będzie również na odcinku Folwark-Las cygański w 10-minutowych odstępach.

Wyciąć i zachować!

Jarmaki na Śląsku

w miesiącu maju 1934 r.

Cieszyn: 7 i 22 targi na konie i bydło rogate; w każdą sobotę targi na trzode chlewną. Istebna (powiat cieszyński): 4 jarmark oraz targ na wszystkie gatunki zwierząt domowych. Konieczce Małe (powiat cieszyński): 11 targ na wszystkie gatunki bydła i drobiu. — Lubliniec: 1 konie i bydło. — Mikołów: 2 bydło, konie i kozy. — Nowa Wieś powiat katowicki: 22 jarmark. — Orzesze: 2 bydło i konie. — Pszczyzna: 9 bydło i konie. — Rybnik: 1 bydło i konie. — Skoczów: 14 i 28 targi na konie i bydło rog.; 2, 9, 17, 24 i 31 targi na trzode chlewną. — Stary Bleruń: 7 bydło i konie. — Strumię: 9 kramny, bydło i konie. — Szarlej: 10 bydło i konie. — Ustron: 2 targ na wszystkie gatunki bydła tj. konie, bydło rogate, trzode chlewną, owce i kozy. — Wodzisław: 8 bydło i konie. — Żory: 16 bydło i konie.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!

Groźny pożar w Warszowicach

W piątek wieczorem wybuchł pożar w zabudowaniach Franciszka Wanczyka w Warszowicach. Ogień zniszczył stodołę, zbiory oraz maszyny rolnicze, poczem przeniosł się na sąsiednie zabudowania Zeleznika Józefa, Hodały, niszcząc im stodołę i dom mieszkalny, a wskutek silnej wichury rozsze-

rzył się na zabudowania Franc. Kołoczka i Zofji Gołłowowej. Ogólna szkoda wynosi 30 tys. zł. Na szczęście wszystkie zabudowania były ubezpieczone. Udział w akcji ratunkowej brały straże ogniowe z Warszowic, Krzyżowic, Pawłowa i Żor. Ofiar w ludziach nie było. Akcja ratunkowa trwała kilka godz.

Ofiary niszczycielskich płomieni

Żywiec, 29. 4.

Pogorzelcom ze wsi Moszczenice zostały dostarczone środki żywnościowe, do czego przyczyniło się głównie starostwo żywieckie i bezinteresowna pomoc okolicznej ludności.

Jak dotychczas ustalono pastwą płomieni padło 40 budynków mieszkalnych, 27 stodół i 20 obór z całym inwentarzem żywym i martwym.

Dowiadujemy się dalej, że w dzień później powstał również pożar w przy-

ległej wiosce Przełęczów koło Żywca, gdzie ogień zniszczył 3 domostwa oraz kilka stodół. Szkody obliczają na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W pobliżu Suchej, w wiosce Strzyżów powstał pożar, który zniszczył 7 domostw. Szkody narazie nie ustalono.

We wszystkich trzech wypadkach pożarów silna akcja niesienia pomocy pogorzelcom trwa nadal a ludność otacza ich opieką, dzieląc się swym mieniem.

Zgłoszcza.



wsi Moszczenica (pow. żywiecki), która w ostatnich dniach padła pastwą pożaru. 70 przeszło budynków spłonęło, 12 osób uległo poważnym oparzeniom. W akcji ratowniczej brało udział 16 straży pożarnych.

skiego i 3 Maja przed dom dr. Białego. Po pol. od godz. 14—18 festyn ludowy połączony z igrzyskami sportowymi nad Rudą. O godz. 19,45 akademja w sali hotelu Świerkianiec. W czasie rozwiązania capstrzyku, przy pobudce, w czasie raportu i przy odegraniu hymnu narodowego na Rynku oddawane będą salwy z moździerzy. Organizacje biorą-

ce udział w capstrzyku niech się zaopatrzą w pochodnie. Zwraca się uwagę organizacjom cywilnym na raport w dniu 3 maja. Do raportu organizacje winne stawić poczty sztandarowe, wzgl. kto nie ma sztandaru, delegację. W ten sposób uwzględnione będą przy raporcie także organizacje cywilne. Podczas uroczystości odbędzie się kwesta uliczna

Apel na dzień 3 Maja

Odezwa!

Rodacy!

Rocznica uchwalenia Konstytucji Majowej jest i będzie zawsze wielkim świętem narodowym, które wszyscy Polacy zarówno w kraju, jak i poza granicami Państwa Polskiego obchodzą z radosną dumą. Jak wówczas zjednoczenie wszystkich stanów Polski stworzyło wielkie dzieło, tak i dziś solidarność i jednolitość społeczeństwa, świadomego poczucia obowiązków swych wobec Państwa, ugruntuje potęgę Rzplitej.

Twórcy Konstytucji 3-go Maja i Komisji Edukacyjnej dobitnie wskazywali, że fundamentem Odrodzonej Ojczyzny winno być powszechne wychowanie przy współudziale społeczeństwa.

I dziś Polska w rozwoju swym na drodze pokojowej dba o dobro nie tylko swych obywateli, zamieszkujących Państwo Polskie, ale pamięta również o tej kilkumilionowej masie emigrantów polskich, których los rozrzucił po kontynentach całego świata, oraz o tych Rodakach, których granice odcięły od Wolnej Ojczyzny. Musimy czuwać, aby młode pokolenie, kształcące się poza granicami Polski, wychowywało się w szkole polskiej i aby spełniało godnie służbę przedniej strażnicy Rzplitej. Obowiązkiem całego społeczeństwa polskiego jest poprzeć wysiłki Państwa w tym kierunku, jak również Towarzystw Oświatowych, niosących naukę i książkę polską dla diatwy polskiej na obczyźnie.

Ślazaacy!

Jaknajliczniejszy udział w obchodzie Konstytucji 3-go maja tu na Ziemi Śląskiej, która w tym dniu cześć również rocznicę walki orgznej o połączenie się z Macierzą, niech będzie wymownym dowodem, że społeczeństwo śląskie, zahartowane w walce o kulturę polską, nie uchyli się od ofiarnej pomocy, aby ratować duszę diatwy polskiej na obczyźnie przed wynarodowieniem.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Komitet Obchodu wzywa wszystkich Obywateli, aby w dniu Święta 3-go Maja udekorowali domy chorągiewami o barwach państwowych, a okna nalepkami T. C. L., oraz aby w miarę możliwości poparli zbiorczą pieniężną na cele Towarzystwa Czytelni Ludowych, krzewiącego oświatę i poczucie narodowe wśród Ludu Śląskiego.

Program obchodu:

Dnia 2-go Maja:
O godzinie 19,30: capstryk orkiestr: wojskowej i policyjnej oraz organizacji półwojskowych ulicami miasta.
Dnia 3-go maja. Przed południem:
O godzinie 6-tej pobudka orkiestr wojskowej i policyjnej.
O godzinie 10 uroczysta Msza św. polowa na terenie gmachu Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa St. Adamskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosi Ks. Prof. Dr. Henryk Proks.
Po nabożeństwie odbędzie się pochód ulicami: Juliusza Ligonia, Francuska, Marsz. Piłsudskiego (przy Teatrze defilada przed władzami), Rynek, 3 Maja, Stawowa i Mickiewicza na Rynek, gdzie odbędzie się zebranie manifestacyjne z przemówieniem prezydenta miasta dr. Adama Kocura. Po odśpiewaniu hymnu — rozwiązanie pochodu.
Po południu: Festyn ludowy.
O godzinie 15 wyruszy z Rynku pochód dzieci szkolnych z orkiestrą wojskową, policyjną i muzyczną do Parku Kościuszkę, gdzie odbędzie się wielki festyn ludowy z udziałem dzieci szkolnych, Ośrodka Wychowania Fizycznego i organizacyj sportowych, obejmujący różne gry, konkursy i zabawy oraz wiele niespodzianek dla dzieci i dorosłych.
Wieczorem:
O godzinie 20 uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim. „Pani Chorażyna”, poprzedzone przemówieniem prof. Stanisława Ligonia.
W poszczególnych dzielnicach miasta odbędą się wieczornice ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja.

Bogucelce: o godzinie 19 w sali Sierocińca, ulica ks. Markiejski.

Brynów: o godz. 16 w sali szkoły powszechnej ul. Dworska.

Katowicka Hald: o godz. 19 w sali p. Ryżchonia, ul. Mikołowska.

Ligota: o godzinie 18 w sali p. Jezeli.

Zaleska Hald: o godz. 20 w sali p. Mroncza.

Zależ: o godzinie 19 w sali p. Świtalsy.

Zawodzie: o godz. 19 w sali Szkoły im. Królowej Jadwigi.

W ciągu dnia odbędzie się na ulicach miasta publiczna zbiórka ofiar na Dar Narodowy 3-go Maja, czyli na cele oświatowe Tow. Czyt. Lud na Śląsku.

Z posiedzenia Rady Miejskiej Mikołowa

Obniżka komornego o 20 proc.

W ub. piątek odbyło się posiedzenie rady miasta Mikołowa Rada przyjęła do wiadomości protokół z odbytej rewizji głównej kasy miejskiej za miesiąc marzec. W związku z powyższym p. burmistrz Koj podniósł, iż w miesiącu sprawozdawczym zauważyć można dalszą poważną obniżkę wpływów do kasy miejskiej, co stwierdzić należy przede wszystkim na pozycji podatków. W dalszych sprawach rada przyjęła do wiadomości protokół z przeprowadzonych prac w miejscowej kuchni dla bezrobotnych oraz z przeprowadzonej akcji bonowej bezrobotnych i żebraków. Wobec niemożności ściągnięcia pewnych sum pieniężnych postanowiono odroczyć ściąganie ich na dalszy rok. P. Ignacemu Kosterce udzielono wyjątku z zakazu budowlanego na budowę domu mieszkalnego z tem, iż złoży zabezpieczenie w wysokości 4600 zł na rozbudowę ulic. Wniosek lokatorów domów magistrackich przy ul. Krakowskiej w sprawie obniżki komor-

nego postanowiono uwzględnić, obniżając komorne o 20 procent z tem jednakże zastrzeżeniem, iż lokatorzy spłacać będą miesięcznie sumę 5 zł, jaka należy się magistratowi z tytułu zaległego komornego. P. burmistrz Koj zreferował sprawę poczynionych starań u kompetentnych władz w sprawie przejęcia miejskiego gimnazjum żeńskiego przez państwowe gimnazjum w Mikołowie. Z tego powodu zatrudnione siły nauczycielskie zostaną ze względów formalnych zwolnione przez magistrat, poczem pewna część sił przyjętych będzie do państwowego gimnazjum, część zaś ulokowana będzie w innych zakładach naukowych na terenie województwa śląskiego. W końcu ustalono odpowiedni dodatek komunalny do zryczałtowanego podatku przemysłowego oraz przyjęto statut w przedmiocie pobierania specjalnych opłat drogowych na rzecz miasta Mikołowa.

Piękny wynik wpisów do szkoły polskiej w Katowicach Wielkich

Katowice, 29 kwietnia.

Na terenie Wielkich Katowic wpisy do szkół powszechnych nowowstępujących dzieci wypadły bardzo dobrze. Na ogólną ilość

1800 dzieci, zaledwie 114 wpisano do szkół mniejszościowych, podczas gdy reszta w liczbie 1686 dzieci zapisana została do szkół powszechnych polskich.

Grota w Lourdes

W przepięknej kotlinie potężnych Pirenejów, ze średniowiecznym zamczyskiem pośrodku, leży miasteczko Lourdes. I nie słyszałby o nim zapewne tyle cały świat pomimo piękna krajobrazu, czaru natury, występującej tu w całym blasku, pomimo majestatu średniowiecza, wiejającego z załomu starych, wyszczerbionych murów zamczyska — gdyby nie słynna grotta Najświętszej Panny.

Sprawiła to Matka Boska przez swe objawienia i przez liczne cuda, które od tej chwili zdarzają się u Groty świętej rok rocznie. Lourdes stało się miejscem cudownych uzdrowień, celem licznych pielgrzymek.

Władztwo Matki Bożej nad tą ziemią sięga odległych czasów. Jak głosi legenda w r. 778 bronili się na zamku w Lourdes Saraceni, odpierając ataki Karola Wielkiego. Długo i uporczywie bronili się obleżeni. Wreszcie za sprawą biskupa Le Puy poddali się — lecz nie Karolowi Wielkiemu, tylko Marii Pannie. Wódz muzułmanów złożył bowiem hołd cudownej Marce Boskiej.

Wreszcie objawienie się Najświętszej Panny, Bernadette Soubirons, wzmogło nęstychnanie kultu Francji, jak i całego świata katolickiego dla cudownego miejsca w Lourdes. Początkowo szerzącemu się błyskawicznie kultowi stawiali przeszkody władze państwowe oraz kościelne, które zachowywały zwyczajną, a konieczną w takich wypadkach powściągliwość i ostrożność oraz ze strony nieufnych przedstawicieli nauki, zwłaszcza zaś władzy lekarskiej.

Pokonane zostało wszystko, a to dzięki ustawicznej i nigdy nieustającej interwencji czynnika nadprzyrodzonego w postaci wielorakich cudownych uzdrowień u Groty Massabielle. Uzdrawień takich, których żadna miara naturalnym sposobem wytłumaczyć nie można było około 10 tysięcy, czyli mniej więcej po 150 rocznie.

Miasteczko zmieniło się do niepoznania. Obok groty i ponad nią zbudowano trzy uzupełniające się nawzajem kościoły: krytą, bazylikę górną z dwiema strzelistymi wieżami i najobszerniejszy w nich doiny kościół różańcowy. Ku grocie poprowadzono bulwar nad uregulowaną w tym miejscu rzeką Gave. Dostęp do kościoła stanowi

przestrzeń równa i długa, zdobna w posagi a będąca zarówno pięknym parkiem, jak i miejscem dla procesyj i pielgrzymek. Tłem zaś są pobliskie lasy i dalsze szczyty Pirenejów.

Powstała w ten sposób całość jedyna w swoim rodzaju, odpowiadająca dobrze celowi, harmonijna i wywierająca wrażenie potężne.

Do Lourdes przybywa rocznie około 400.000 pielgrzymów. Tłumy z Lourdes, to nie motłoch odrażający, hałaśliwy, o dzikich nieujarzmionych instynktach. — To tłum ożywiony jedną wiarą i jednym uczuciem tłum poddanych Marii, pokorny, radosny, rozmodlony i rozśpiewany. Ludzie zdają, różnorodny tłum ludzi, jednym sercem bijący w obliczu Groty, bazyliki i Najświętszej Panny.

Lourdes jest tym czynnikiem, który najwyraźniej wywiera rolę i znaczenie religii w życiu ludzkości.

Oryginalności Lourdes są olbrzymie procesje. Około 4-ej po południu wychodzi najwspanialsza i najbardziej uroczysta procesja Najświętszego Sakramentu, oraz procesja wieczorna z pochodniami, przewyższająca wszystkie swą niezrównaną maownością. Druga zwłaszcza ma w sobie coś spontanicznego, jest swobodnym wykwitem przepełnionej uczuciem duszy tłumów.

Zestawiano nieraz ze sobą narody polski i francuski i doszukiwano się podobieństw w ich charakterach zaletach i wadach, a także w pewnych ideach przewodnich, które miłują i którym służą. Niedałem od prawdy będzie stwierdzenie faktu, że zarówno Polacy, jak i Francuzi czczą w szczyt górnym sposób Najświętszą Pannę. Jedni i drudzy uważają za swoją Opiekunkę — Orodniczkę całego narodu.

Królowa korony polskiej, co „Jasnej Broni Czystochowy i w Ostrzy święci Bramie” jest dla katolickiej Francji „Notre Dame” — Nasza Pania, a środowiska Jej kultu rozrzucone są po całym kraju.

To też pielgrzym polski czuje się w Lourdes, jak w swej własnej ojczyźnie, a kilka chwil spędzonych u Groty Najświętszej Panny, w letnia, cudowna górska noc, pośród jarzających się świateł, zostawi mu precudowne wspomnienia na długie lata.

Ks. Fr.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, dręczeniu kończyn, sennieści, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie.

My młode Wasze pokolenie...

Apel Młodzieży Powstańczej do starszego społeczeństwa.

Otrzymujemy następujący apel: Rok właśnie mija, gdy na ulicach miast i wiosek śląskich w wielkim zbiorowisku niezorganizowanej młodzieży śląskiej pojawiły się pierwsze szeregi „młodych powstańców”, gdy na serdeczny apel Ojców — Bojowników o Wolność Śląska rozgorzały na Śląsku znów młode, powstańczym duchem żywione ogniska, powstała potężna już dziś Armia Młodzieży Powstańczej.

Rok istniejemy, a już niemal w każdej większej miejscowości Śląska posiadamy mocne, ruchliwe i czynne placówki. Jest nas już kilkudziesięć Gromad.

Ten niespotykany w dziejach ruchu młodzieżowego na Śląsku wzrost naszej organizacji zawdzięczamy przede wszystkim starszemu społeczeństwu, które rozumiejąc dole i niedole młodzieży śląskiej, zdając sobie dobrze sprawę ze skutków, jakie za sobą pociąga zaniedbanie pracy dla młodzieży, przychodzi nam z pomocą, rozumie nas i wskazuje nowe cele, nowe wciąż zadania.

My jako młodzież odczuwamy znów dobrze swe obowiązki, zdajemy sobie dobrze sprawę, iż w „dziele obywatelnienia szerokich rzesz młodzi śląskiej” przypada nam główna rola, że jesteśmy dziedzicami szczytnych tradycji powstańczych, że chcemy i musimy być Siewcami coraz lepszego Jutra, że przy budowie Mocarnej Polski w sercach wszystkich Ślązaków musimy położyć wiele trudu i ofiarnej pracy.

Jesteśmy Waszą młodzieżą, Waszą nadzieją i dumą...

„My krew z krwi Waszej, dusza Waszych dusz!”

Za tą pomoc, zaufanie, wiarę w nasze prace chcemy się Wam odwdziżyć. Chcemy przede wszystkim wykazać Wam, iż w naszych ogniskach nic nie niszczy, nie psuje się, ale rośnie, wrze pełną pracą do wszystkiego, co ukształta dobre charaktery, co wyrabia ludzi młodych na godnych Wam zastępców, dzierżycieli Waszego dorobku i przyszłych obywateli nowej, Mocarstwowej Polski. Chcemy Wam pokazać, że w programie naszych działań strzeżemy świętości naszych ojców, że to wszystko, co w kulturze ludu śląskiego jest dobre, piękne nie tylko pielęgnujemy, ale chcemy pomnażać, że jesteśmy organizacją nie sezonową, ale mającą wszelkie dane, by stworzyć na Śląsku potężny, wieczny trwały ruch młodzi śląskiej.

I w tym celu we wszystkich naszych placówkach organizujemy Tydzień Młodzieży Powstańczej. Nie tydzień propagandy, czy nagonki za nowymi członkami, których napływ już ograniczamy, ale tydzień wzorowej pracy w Oddziale, tydzień wzmocnionej ich aktywności celem zarówno wzmocnienia programu, jak i zainteresowania się temi przez starsze społeczeństwo.

Tydzień rozpocznie się w niedzielę 29-go kwietnia i trwać będzie do 6 maja br.

W czasie całego tygodnia Oddziały otwierają swe świetlice na oścież przed tymi wszystkimi, których ciekawi „ruch młodych powstańców” nawet dla tych nam jeszcze obojętnych, dla wszystkich obywateli.

Na wszystkie prace Oddziału mają wolny wstęp wszyscy.

Przybywajcie więc licznie. Niech we wszystkie dni „Tygodnia” będzie jaknajbardziej gwarno w Oddziałach, jaknajwięcej Ojców, Matek, Sióstr, Braci i tych starszych i tych młodszych, którzy kończąc szkołę wstąpią w nasze szeregi junackie.

Niechaj nikt nie odmawia naszym zaproszeniom. Przybywajcie i poznawajcie nasze prace, nasze cele, dążenia, dorobek, potrzeby, trudności.

Bierzcie w naszych zajęciach najliczniejszy udział. Niechaj ta młodzież odczuje, iż jest częścią Wielkiej Rodziny Powstańczej, że całe społeczeństwo jest za nią i nie tylko czuwa nad nią, ale i cieszy się jej pracą.

Serdecznie prosimy!

Do widzenia w ogniskach Młodzieży Powstańczej.

Młodzież Powstańcza.

Szybkomierz.

— Jak pan orientuje się w szybkości jazdy, skoro mechanizm, kontrolujący w pańskim aucie, jest zepsuty?

— Zwyczajnie. Przy szybkości 30 kilometrów wylatują błotniki, przy 50 — odpadają latarnie, przy 70 — zderzaki, a przy 100 klm. moje sztuczne zęby.

Zaareztowanie „administratora biskupiego kościoła starokatolickiego w Katowicach „

„Ksiądz“ Józef Kistorz „siedzi“ za pomoc w bigamji — Sekretarz jego Mansfeld podzielił los swego pana

Władze śledcze w Katowicach, pod kierunkiem komisarza p. Czosnowskiego, prowadzą dochodzenia przeciwko 52-letniemu Józefowi Kistorzowi, byłemu księdzu starokatolickiemu w Katowicach o bezprawne wykonywanie czynności urzędnika Stanu Cywilnego oraz o nieprawne udzielanie rozwodów i wystawianie fałszywych dokumentów rozwodowych, a ponadto za współudział w występku bigamji. Kistorz, podejrzany o te występki, został zaareztowany, a wraz z nim jego sekretarz Mateusz Mansfeld.

Kistorza i Mansfelda odprowadzono najpierw na policję, a następnie do Sądu, skąd po pierwotnym przesłuchaniu osadzono ich w areszcie.

Ciekawą jest karjera Kistorza, ciekawą i jakby wyjętą z życia hochstaplerów, zakrojonych na wielką miarę.

Kistorz pochodzi z Końcyc, obecnie jest starokatolikiem i żonatym, a jednocześnie nosi szumny tytuł administratora biskupiego kościoła starokatolickiego w Katowicach. Do tego tytułu doszedł Kistorz z prostego górnika. Porzuciwszy pracę górnika Kistorz został bractwem klasztornym, pracując kolejno we wszystkich klasztorach na Śląsku Górnym, Opolskim i we Wrocławiu. Tutaj Kistorz uczęszczał na wykłady teologiczne i liczył nieco nauk kościelnych, co mu się bardzo przydało w jego dalszej awanturniczej karierze. Po „naukach klasztornych“ bractwo Kistorz wypłynął na teren Śląska jako pielęgniarz, aż wreszcie wstąpił na służbę dr. Brożka, starokatolika, proboszcza w Siemianowicach, gdzie dalej „kszałcił się“ w naukach kościelnych i wreszcie, po śmierci dr. Brożka, najprawdopodobniej na skutek sfałszowanych dokumentów i podpisów dr. Brożka, względnie wskutek wprowadzenia go w błąd — gdyż twierdził, iż jest diakonem, wskutek czego dr. Brożek wystawił mu świadectwo — otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa kościoła starokatolickiego w Niemczech, dr. Mooga, który wyznaczył Kistorza na proboszcza parafii starokatolickiej w Katowicach.

Dwa lata sprawował Kistorz swe „kapłańskie“ obowiązki, dopuszczając się licznych oszustw.

Jak wiadomo bowiem na terenie Śląska te małżeństwa są ważne, które zawarte zostały przed urzędnikiem Urzędu Stanu Cywilnego, sama zaś uroczystość zaślubin w kościele jest tylko zadokumentowaniem małżeństwa, lecz nie posiada znaczenia prawnego (posiada je tylko na terenie Kongresówki). Kistorz, jako ksiądz starokatolicki, miał prawo dawać śluby tym tylko oso-

bom, które wykazały się świadectwem zawarcia ślubu cywilnego przed Urzędem Stanu Cywilnego. Również jeśli chodzi o rozwody to udzielał je na Śląsku sądy cywilne i tylko prawomocny wyrok tych sądów ma znaczenie zasadnicze i prawne. Kistorz tymczasem udzielał rozwodów, ślubów przez cały czas swego urzędowania, nie patrząc, czy kto ma zezwolenie na to czy też nie. Wszystko to robił oczywiście za pieniądze, i to grube pieniądze. Śluby i rozwody udzielał przeważnie osobom z poza Górnego Śląska.

W mieszkaniu zaareztowanego Kistorza przeprowadzono rewizję, która dała sensacyjny rezultat. Znajdiono cały szereg kwitów, dowodów, pieczęci, stempli, świadczących niebezpiecznie o przestępstwie zaareztowanego.

Kistorz przyznał się, iż nielegalnych zaświadczeń zawarcia ślubów i rozwodów wydał ludziom w całej Polsce w liczbie około 120. Obecnie ustalone zostaną nazwiska tych osób i winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej za bigamię lub też za zawarcie nielegalnego ślubu, a Kistorz odpowiadać będzie jako współwinny.

Gorszący objaw nietolerancji religijnej w Czechosłowacji

Przymusowa służba kleru katolickiego w szeregach armii czechosłowackiej.

W tych dniach — jak donosi prasa czechosłowacka — zbiegł z jednego z pułków czechosłowackich, stacjonujących w Michalovicach na Słowacji, żołnierz-teolog Józef Stencel, przekradłszy się na stronę niemiecką. Wypadek ten spowodował żywą polemikę w czechosłowackiej prasie katolickiej, która omawia przymus służby wojskowej dla kleru i skłócy w Czechosłowacji. Przymus ten zaprowadzono na skutek starań górnego w Czechosłowacji i rządzie praskim kierunkiem

wrogo ustosunkowanego do kleru katolickiego i Kościoła.

W rezultacie dzisiaj w armii czechosłowackiej musi służyć każdy klerik i ksiądz, zdolny do noszenia broni. Dało to powód do licznych skarg i interpelacji ze strony przedstawicieli katolickiego odłamu społeczeństwa czechosłowackiego, gdyż — jak się okazało — klericy ci i księża narażeni są w koszarach na specjalne szykany ze strony swego otoczenia i zmuszani do najgorszych prac nawet wtedy, kiedy inni żołnierze mają swobodę wyjścia na miasto. Najczęściej klerikom tym i księżom kazano czyścić ustępy i zamykać podwórza w niedziele i święta, uniemożliwiając im branie udziału w nabożeństwach kościelnych. Stałe upokarzanie było w czechosłowackiej prasie katolickiej wielkie oburzenie i domaganie się, by dotychczasowe czyny i poglądy w te niezdrowe stosunki i zabroniły zwrócić się nad żołnierzami-

teologami ze strony nieokrzesanych żołnierzy i podoficerów.

Wspomniana wyżej dezercja żołnierza-teologa znowu spowodowała, że prasa katolicka zajął się tą sprawą, domagając się, by władze wyświeśliły przyczyny, z jakich ów teolog był zmuszony do dezercji. Najprawdopodobniej bowiem zmusił go do tego warunki, w jakich musiał przebywać, stałe upokarzanie i szykanowanie w koszarach. W związku z tem, prasa ta wypomina władzom zbyt częste dezercje żołnierzy z armii czechosłowackiej, wystawionej na destrukcyjne wpływy agitacyjne komunistów i t. zw. pacyfistów. Rozluźnia to w wojsku dyscyplinę i doprowadza do takich wypadków, jak zaszedł np. w 6 pułku piechoty w Ołomuńcu, gdzie szeregowiec czechosłowacki podczas ćwiczeń nie spełniał rozkazów oficera, a skarcony jał nawoływać żołnierzy do czynnej zniechęci owego oficera. W garnizonie tym już od dłuższego czasu dał się zauważyć

ferment buntu i braku dyscypliny.

Działalność wywrotowa komunistów znajduje podatny grunt wśród armii czechosłowackiej, gdyż unysławność żołnierzy czechosłowackich, wychowanych w atmosferze negowania wszelkich wartości etycznych, religijnych i społecznych, sprzyja szerzeniu się tego swoistego defetyzmu. I nie też dziwnego, że warunki te musiały spowodować dezercję teologa z ich szeregów, widocznie mniej odpornego moralnie na działanie nieprzyjemnego dla siebie otoczenia.

Czyś się już opodatkował na Fundusz Obrony Morskiej?

Jak powstaje wada serca?

Serce dzieli się na cztery części: górne dwa t. zw. przedsionki i dwie dolne komory. Do przedsionków dostaje się krew powracająca z obiegu przez weny, dolne zaś komory tłoczą krew i wprowadzają ją z powrotem w obieg przez arterje. Zarówno przy wyjściu jak i przy wejściu do serca dopływ krwi jest regulowany przez wentyle, przez t. zw. zastawki sercowe, które się to odchylają, to zamykają.

Wskutek rozmaitych chorób zakaźnych, najczęściej zaś reumatyzmu stawowego i anginy powstają przez przystawanie na brzegach zastawek krążących we krwi zarazków nierówności, owrzodzenia, zapalenia (endocarditis) znane ogólnie pod nazwą zapalenia zastawek sercowych. Po zagojeniu się miejsc zapalnych albo powstają wygórowania, blizny, albo też zastawka się zwięży. W pierwszym wypadku zastawka się nie zamyka i krew odpływa, w drugim znów przepuszcza mniej krwi niż zwykle.

Podczas gdy normalnie krew przepływa przez zastawki bez szmeru, szmery takie powstają gdy przepływ odbywa się przez zastawki o zniekształconych brzegach. Z tych szmerów, z ich natężenia, z ich częstotliwości może lekarz wnioskować o stanie serca i jego funkcjonowaniu.

Z wadą serca można żyć bardzo długo o ile się stosuje ściśle do zaleceń lekarza. Przykładów takich zna medycyna praktyczna bardzo wiele.

Żmija alarmuje magistrat, straż pożarną, dwa ministerstwa, policję

W halach targowych londyńskiego Coventgarden wybuchła panika. Duża żmija wypełzła ze skrzyni z owocami australijskimi i najspokojniej w świecie skierowała swe „kroki“ ku ulicy. Komisarz hal telefonuje natychmiast do komisarzatu policji dzielnicy Westminster i zawiadamia o niezwyklej fakcie. W tym momencie nadjechał autem członek magistratu, stwierdził naocznie obecność żmiji na ulicy i połączył się telefonicznie z ministerstwem robót publicznych. Żmija pełza prosto przed siebie, nie oglądając się ani na prawo, ani na lewo i zatrzymała się w końcu przed drzwiami biura rejestracji cudzoziemców... A radca magistratu wiał tymczasem wciąż przy telefonie: ministerstwo robót publicznych uznało się za niekompetentne w sprawie spaceru żmiji po ulicach Londynu i odesłało radcę do ministerstwa higieny. I tu uznano żmiję za niekompetentną w tej sprawie, polecając radcy zwrócić się do straży ogniowej. Na ulicy wybuchła panika: rozległy się krzyki kobiet i dzieci, przechodnie uciekali na wszystkie strony, a żmija jakby nigdy nie — czekała sobie spokojnie pod drzwiami biura rejestracji cudzoziemców. Zjawił się wreszcie policjant, dwumetrowej wysokości bobby. Podszedł do żmiji, podniósł białą pałkę i polecił obcemu przybyszowi „rozejść się“. Żmija jak żmija — nie ruszyła się z miejsca, nie zrozumiała widocznie dźwięku londyńskiego. Wówczas bobby palnął ją pałką w łeb i zemdloną zaniósł do biura rejestracji cudzoziemców. W parę minut później nadjechała straż ogniowa, ale nie zastała już nikogo na placu.

Sieroty.

328) (Ciąg dalszy.)

Tacy ludzie stanowili teraz towarzystwo młodego Korpaka, a im częściej go między takimi ludźmi widzano, tem więcej odsuwali się od niego wszyscy inni, uważając przestawanie z taką hordą za ujemę dla siebie.

Korpak nie tylko pił całemi godzinami z tymi ludźmi, ale co więcej, płacił za nich i z tego powodu wiele pieniędzy wydawał, a gdy ich zabrakło, w wielkie długi zabierał. Towarzysze umieli mu tak pochlebiać i tak z niego grosz wydłubać, że niczego nie był w stanie im odmówić.

Zwolna suma długów urosła bardzo znacznie a gdy wierzyciele dłużej czekać nie chcieli, Korpak znalazł się w nader przykrem położeniu.

W tej biedzie przyszło mu na myśl, że ma przecież bogatych rodziców, po których odziedziczy znaczny majątek, skoro rodzice na „wycug“ pójda a gospodarstwo siostrze jego zapiszą. Ale wie dobrze, że prędzej zapisu nie uczynią, dopóki córka nie wyjdzie za mąż.

— Ten przeklęty Cholewik, — powtarzał sobie często Korpak, — musiał uroczyście dziewczynę. Gdyby nie on, już-

by się dawno mąż był dla niej znalazł, a ja miałbym pieniądze.

Pogrzeb ks. Proboszcza stanowił dla niego dobrą sposobność, aby rodziców odwiedzić. Będzie udawał bardzo zasmuconego śmiercią księdza; nie mógł inaczej postąpić, jak przyjechać dla oddania księdzu ostatniej posługi. Skoro zaś we wsi jest, jakżeby mógł nie odwiedzić rodziców? Przychodzi przeto, prosząc o przebaczenie. Co było, to było; każdy człowiek może zgrzeszyć, najwięksi święci grzeszyli, a cóż dopiero on grzeszny człowiek.

Tak zamierzał powiedzieć rodzicom, gdy do nich przyjdzie, obiecując sobie, że serca ich wzruszy i przebaczenie a zarazem pieniądze, o co głównie chodziło, uzyska łatwo.

— A z tą głupią Jagusią rozmówię się w cztery oczy! Albo niech sobie męży wybierze, albo niech zostanie zakonnicą. Cóż to? Czy ja będę czekał i czekał na majątek jedynie dlatego, ponieważ miłość dziewczyny w głowie przewróciła! Dosyć długo czekam.

Z takimi zamiarami udawał się Korpak na pogrzeb ks. Proboszcza.

Przed pogrzebem nie miał odwagi zejść do chaty rodziców. Miał nadzieję, że na pogrzebie ojca lub matkę spotka i wśród obcych ludzi łatwiej się do nich

zbliży. Przed ludźmi rodzice nie okazał mu przecie wzdargi lub niechęci.

I tak się istotnie stało. Stary Korpak stał z gromadką starych gospodarzy na cmentarzu, gdy w tem zbliżył się ku niemu syn i ucałowaławszy mu pokornie rękę, przywitał się mile. Potem zaraz podał rękę innym znajomym i odrzucając rozmowę, zwrócił się wprawdzie nie wprost do ojca, w której jednak stary Korpak brał udział.

Syn spostrzegł, że udana jego pokora jak najlepsze na ojcu wywarła wrażenie, bo i któryż ojciec odepchnąłby syna w pokorze całującego mu rękę?

Od tej chwili już młody Korpak nie odstąpił ojca, lecz podczas całego pogrzebu był przy jego boku.

Po pogrzebie wyszli razem z cmentarza i szli ku domowi, mało co rozmawiając. Stary Korpak wprawdzie syna nie zapraszał, lecz i nie odpędzał i tak doszli aż do domu.

Matka i Jadwisia jeszcze z pogrzebu nie wróciły, lecz lada moment wróca.

Syn pytał się o gospodarstwo, o żniwa i urodzaje, a ojciec odpowiadał obojętnie i ani się spostrzegł, jak się z synem na dobre rozgadał.

Wtem matka z Jagusią weszła do izby. Syn zbliżył się pokornie do matki, pocałował ją w rękę, a Jagusię podał dłoń.

Nie mówili ani słowa o przykrej rozmowie, jaką mieli ze sobą ostatni raz, gdy się widzieli.

— I jak ci się podoba na nowej posadzie? — zapytała matka.

— Licha to posada, — odrzekł syn — nie mogę wyżyć, Nieraz mi bieda doskwiera.

— Może za wiele wydajesz?

— Nawet gdybym chciał, to uczynić tego nie mogę, bo nie mam na to. Zresztą na wsi niema wiele sposobności do wydatków zbytowych. Żyję jak pustelnik.

Młody Korpak mówiąc to, spuszczał skromnie oczy, jakby się bał, że rodzice z ócz mu poznają, jak beczelnie kłamie.

Lecz poczciwi rodzice wierzyli jego słowom i matka odezwała się:

— Nie masz cierpieć biedy. Toć mamy dość, ażeby siebie i dzieci wyżywić. Nieprawda ojciec?

— Toć się wie, — odrzekł stary, obrzuty na urząd, że tak lichy nauczyciel płaci. — Pisz do władzy, niech ci przyłożą. Tyle lat się uczyłeś i sposobiłeś do nauczycielskiego zawodu, a teraz masz biedę cierpieć!

— Ja też już myślałem, — odparł na to syn, ażeby porzucić nauczycielstwo a wziąć się do czego innego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Cieszyńskiego

Z Istebny i okolicy.

Musimy się z Czytelnikami naszej „Gwiazdki Śl.” podzielić paru wiadomościami z naszych górskich stron, gdyż już dłuższy czas nie dawaliśmy o nas znaku życia. W Białą Niedzielę obchodziliśmy uroczyste święto parafialne, a mianowicie 1-szą Komunię św., do której przystąpiło 127 dzieci z całej parafii. W procesji, wśród bicia dzwonów i przy dźwiękach kapeli SMP, wprowadziliśmy naszych milusińskich, ubranych w biel i częściowo w stroje góralskie, do rzeźbionej oświetlonej kościoła, gdzie podczas Mszy św. śpiewał chór kościelny. Przed rozdzielaniem Komunii św. przemówił do dziatwy i rodziców ks. proboszcz, odnawiając przyrzeczenia chrzestne i ślubowanie wierności Kościołowi. Po nabożeństwie odbyło się wspólne śniadanie, przygotowane przez Związek Niew. Kat., poczem wspólna fotografia. Święto to wywarło wielkie wrażenie nie tylko na dziatwie ale i na rodzicach i całej parafii; takich chwil się nie zapomina.

Związek Śl. Powstańców odbył 15 bm. swe miesięczne zgromadzenie, na którym ks. proboszcz omówił ostatnie wypadki w kraju i zagranicą, zwłaszcza stosunki polsko-czeskie, kończąc rezolucją, skierowaną do Gł. Zarządu Zw. Śl. Powstańców celem wywarcia nacisku na zakończenie sporu polsko-czeskiego, któryby odpowiadał naszemu mocarstwowemu stanowisku i dał gwarancję pełni praw naszym braciom poza Olzą. Następnie p. kier. Traczewski omówił z właściwą sobie swadą znaczenie morza dla Polski, sięgając czasów historycznych aż po dziś, kładąc główny nacisk, poza siłą militarną, na tężyznę, jaką wlewa morze i poczucie dumy narodowej, jak niemniej na znaczenie uzdrowiskowe, które przewyższa znaczenie naszych gór, jako płuc dla miast i obszarów kopalnianych. W dyskusji wskazał ks. proboszcz na praktyczny skutek wykładu, tj. na potrzebę założenia u nas „Koła Ligi Morskiej i Kolonijnej”; wybrano przy Zw. Śl. Powstańców tymczasowy zarząd, który ma się zorganizować w koło L. M. i K. Na ten cel postanowiono z ramienia Zw. Śl. Powstańców urządzić przedstawienie, by zaznaczyć ogół z celami tego zrzeszenia. Dodać trzeba, że 15 i 22 bm. odbył się turniej szachowy z ramienia Zw. Śl.

Powstańców, pierwszą nagrodę wziął akademik p. Szmek.

22 bm. odbyło się miesięczne zebranie SMK., które uchwaliło protest przeciwko niekulturalnej odpowiedzi Legjonu Mł. na list XX. Biskupów, poruszało znaczenie szkoły wyznaniowej dla G. Śląska, a zakończone zostało referatem religijnym ks. proboszcza o położeniu Kościoła naszego w poszczególnych krajach i referatem p. art. Wałacha o Roku Jubileuszowym.

Na miesięcznym zebraniu Zw. Śl. Katolików omówił ks. proboszcz 15 bm. położenie polityczne w Europie, poświęcając dłuższą chwilę mocarstwowemu stanowisku Polski. Wskazał na znaczenie utworzonej u nas sekcji samorządowej, która będzie najszerszą organizacją gospodarczą, dbającą o stan naszych

wiosek i podniesienie gospodarcze tychże.

Macierz szkolna, która w naszych wioskach trzyma puls życia oświatowego odegrała 22 bm. wesolą sztukę pt. „Przewodnik Tatrzański”, z której czysty zysk ponad 50 zł. przeznaczyła na pomoc braciom poza Olzą. Koło nasze, jak również koła pozamiejscowe przygotowują obchody na 3 Maja: capstrzyk hejnał z wieży, nabożeństwo i wieczorek ze sztuką: „Dla Ciebie Polsko” wypełnia program w Istebnej z przemówieniami i na wieczorku i na poranku szkolnym. Dobrzeby było, gdyby Macierz przejęła wszystkie uroczystości narodowe jak 3-ci Maja, 11-go Listopada, bo jej się to, jako skupiającej wszystkie zrzeszenia, należy.

22 bm. odegrała SMP, z Istebnej

Wyciąć i zachować!

Biura porady prawnej „Katolika” będą czynne w miesiącu maju w dni następujące:

W Katowicach w redakcji „Katolika” (ulica Moniuszki 10, blisko Rynku) w czwartki 17 i 24 maja przed południem jakoteż w poniedziałki 7, 14 i 28 maja po południu od godziny 3 do 5.

W Mikołowie w „Oberży Krakowskiej” p. Jana Kiela, ulica Krakowska 23 (przy targowisku) tylko w poniedziałek 7 maja przed południem.

W Wodzisławiu w restauracji p. F. Opica przy Rynku tylko w poniedziałki 14 i 28 maja od godziny 7.30 rano do godz. 10.30 przed południem.

W Pszczynie u właścicielki restauracji p. Zawiszowej przy ulicy Gotsmana 4 we wtorki 8, 22 i 29 maja oraz w płatki 4 i 18 maja tylko przed południem.

W Kaletach (powiat lubliniecki) w gospodzie p. Piotra Anioła przy targowisku (naprzeciw fabryki papieru „Natronag” we wtorki 15 maja tylko przed południem.

W Radzionkowie w domu kolportera „Katolika” p. Jakóba Cichowskiego przy targowisku tylko w środy 9 i 23 maja przed południem.

W Rybniku w restauracji p. Wiczorka przy ulicy Raciborskiej w soboty 5, 12 i 26 maja tylko przed południem.

Wyciąć i zachować!

Zaznaczamy jak najwyraźniej, iż nasze biura porady prawnej są czynne tylko w dni wyżej podane. W inne dni i o innym czasie nie udziela się porad, a zatem trzeba się zastanowić ściśle do podanych dat i godzin. Do porady może każdy czytelnik przychodzić tam, gdzie najdogodniej dla niego.

Porad ustnych i pisemnych udziela się bezpłatnie. W biurach porady prawnej trzeba przedłożyć najnowszy kwit abonamentowy, pocztowy lub też wystawiony przez agenta. Do zapytań listownych (zamiast kwitu abonamentowego) trzeba załączyć zaświadczenie agenta, że interesent jest abonentem „Katolika” oraz na odpowiedź znaczek pocztowy za 30 groszy.

Czytelnicy! Przychodźcie do naszych biur porad prawnych z pełnym zaufaniem, a załatwimy chętnie każdą sprawę, o ile jest możliwe i zgodne z obowiązującymi ustawami i przepisami prawnymi. Przychodząc do nas, chronicie się sami przed niesumiennością pisarzy pokątnymi, którzy za każdą poradę lub pismo każą sobie dobrze płacić, a bardzo często załatwiają sprawy na Waszą szkodę.

sztuczkę Fr. Legierskiego zwanego „bulką”, pt. „Chmury nad Baranią” u p. Legierskiego w Koniakowie, a na wieczorku 3-ciomajowym odegra „Dla Ciebie Polsko”.

28 bm. będziemy poraz drugi obchodzili Święto Lasu nabożeństwem, w którym poza urzędnikami leśnymi i pracownikami weźmie udział i dziatwa szkolna, która w lesie odegra piękną sztukę: Rozmowę kwiatów i drzew. Dobry to zaiste znak, że te warsztaty pracy góralskiej, lasy, święci się nabożeństwem, by wykazać łączność sprawności rąk ludzkich z błogosławieństwem Bożem. Przez takie święto nauczy się lud szanować las, a przedewszystkiem młode drzewka, które nie tylko chronić będą nasz przyjemny klimat górski, ale dają z czasem wydatną pracę naszej ludności.

Konkurs na stanowisko dozorczy boiska.

Cieszyn. Dyrekcja państwowego gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie ogłasza konkurs na stanowisko dozorczy boiska sportowego i ogrodu szkolnego. Pierwszeństwo mają z ukończoną szkołą ogrodniczą. Stanowisko kontraktowe, uposażenie 110 zł miesięcznie, mieszkanie składające się z pokoju i kuchni, 400 m² ogrodu pod warzywa. Posada do objęcia od 1 maja. Oferty wraz z życiorysem należy nadsyłać do dnia 5 maja br. pod adresem Dyrekcji Państw. Gimn. Klas. w Cieszynie.

Z życia Macierzy.

Pastwiska. Niedawno urządziło koło nasze walne zebranie, na którym wygłosił bardzo zajmujący referat p. naucz. G. Morcinek, powieściopisarz śląski, poczem zdał sprawozdanie z pracy prezesa koła, p. naucz. Cichy. Ze sprawozdania wynikało, że koło rozwija się wspaniale. Na zebraniu były pięknie wykonane wykresy pracy. Założono też w tym roku kronikę koła. Do zarządu weszli nowi członkowie pp. Polok i Olszar. Zarząd koła dziękuje wszystkim za pracę w minionym roku i prosi o współpracę w nowym. W tym miesiącu urządziło koło dwa przedstawienia sztuki Ślązaka „Dla Ciebie Polsko” (Obrona Karwiny), które prowadził reżyser p. Alfred Polok z Boguszowic. Dochód był dosyć pokątny 274,68 zł, mimo, że przedstawienie zbankotowała większa część obywateli zwłaszcza ci, którzy lubią krytykować pracę młodzieży. (c)

GUSTAW MORCINEK.

Duńska szkoła

Szkolnictwo średnie i powszechne. — Rola inspektora szkolnego. — Położenie materialne nauczycielstwa. — Metody nauczania. — Słaba znajomość Polski i przyczyny tego zjawiska.

Młodzież ich, jak wogóle wszystka młodzież duńska, czyni wrażenie ludzi poważnych, zrównoważonych, dobrze wychowanych i nie umiejących się śmiać i radować tak, jak się śmieje i raduje nasza młodzież. Duńczycy twierdzą, że to cecha ich północnego temperamentu.

Jak na początku wspomniałem, Duńczycy przypisują swoją wielką kulturę najszerzszym masom ludności tym właśnie uniwersytetom ludowym. Dlatego też niedziwota, że rychło starano się je naśladować w krajach północnych: Anglii, Niemczech i Szwajcarii niemieckiej.

U nas w Dalkach i Szycach pod Krakowem założono również Uniwersytety Ludowe, wzorowane na duńskich.

nie osiągnęły one jednak nigdzie takiego rozkwitu, jak w Danii.

Oprócz wspomnianych Uniwersytetów Ludowych powstał w Ejsberg, w Danii, socjalistyczny Uniwersytet Ludowy, w Helsingør na Zelandii znowu międzynarodowy Uniwersytet Ludowy z niemieckim, angielskim i duńskim językiem wykładowym. Celem jego jest dążenie do zbliżenia wszystkich narodów, a utopijne to zadanie dyrekcja zakładu stara się przeprowadzić przez wspólne śpiewy o charakterze pacyfistycznym, wspólne życie w zakładzie, wspólną pracę i naukę. Wychowankowie pochodzą ze wszystkich krajów europejskich, a obok najmniejszych przedstawicieli rasy białej widzi się tam także murzynów czy murzynki amerykańskie i malutkich japończyków. Słowem istniała Babel. Przeważnie wszyscy wychowankowie czynią wrażenie kandydatów teologii, młodzi i poważni, z wyjątkiem kilku, którzy z racji obywatelskiej i mających w sobie jakąś niewytłumaczoną świątobliwość i łagodność

świętego Franciszka z Asyżu. Słowem jakiś nowy zakon o charakterze pacyfistycznym.

Wiek uczniów tej międzynarodowej szkoły waha się między 18, a 60 rokiem życia. Wszyscy są grzeczni i obdarzają się nawzajem uprzejmościami. Kiedy się nie mogą rozmówić, posługują się mimiką, rękoma i znowu owym seraficznym uśmiechem. Przedstawiciele pewnych narodów cieszą się ogólną sympatią. W czasie mych odwiedzin w tamtej szkole pupilką wszystkich uczniów i uczennic była smukła 25-letnia murzynka z Chicago, która nauczyła cały zakład kilku swoich smętnych, żałośliwych i monotonicznych pieśni murzyńskich, śpiewanych w języku angielskim. Treścią ich była skarga dawnych niewolników murzyńskich na nieludzkich białych panów, oraz dyskretnie pogroźki pod ich adresem, coś na wzór z naszego „Czerwonego Sztandaru” socjalistycznego. I dla uczczenia przybyłych gości śpiewał te pieśni cały zakład, poczynawszy od zadufanych w sobie Niemców, a skończywszy na filigranowym Japończyku, po prostu za nadobną murzynką wyrzekając na złych białych panów.

Odniosłem wrażenie, że było w tem trochę pozy, trochę snobizmu.

Obok Uniwersytetów Ludowych istnieją w całym kraju liczne Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych (Folkeuniversitetsforening) urządzające popularne odczyty. Towarzystwo Popierania Oświaty Ludowej (Udvalget for folkeoplysningens Fremme) wydaje znowu popularne książki naukowe i beletrystyczne po cenie ogromnie niskiej.

Dla cudzoziemców obok wspomnianego już międzynarodowego Uniwersytetu Ludowego w Helsingør istnieje t. zw. Feriekursus, urządzenie w Kopenhadze. Są to kursa nauki o Danii współczesnej, zreszcie zorganizowane, stosunkowo tanie i zapewniające swoim wychowankom dokładne poznanie wszystkiego, czem się tylko Duńczyk może pochwalić. Uczestnicy poznają się dosłownie ze wszystkim, poczynawszy od współczesnej muzyki duńskiej, aż do urządzeń sanitarnych w ustępach publicznych i spalarni śmieci. Jest to zreszcie obmyślana propaganda zagraniczna na miejscu, podawana obcokrajowcowi ze słodkim

uśmiechem i z wdziękiem kulturalnego gospodarza.

Duńskie szkolnictwo zawodowe

posiada 95 szkół handlowych z 13 tysiącami uczniów i 257 szkół technicznych z 25 tysiącami uczniów, oraz Akademię Handlową w Kopenhadze z 600 uczniami. Poza tem znajduje się tutaj Instytut Technologiczny, a we wszystkich miastach i miasteczkach szkoły gospodarstwa domowego.

Specjalną opieką otacza rząd szkoły rolnicze, skąd wychodzą świetli rolnicy, którzy potrafili duńskiem masłem, słynnym „Lurmaerke”, jakoteż duńską słoniną, dosłownie wszystkie rynki światowe zdobyć na stałe, nie lekając się niczyjej konkurencji.

Wyższe zakłady naukowe, zgrupowane w Kopenhadze, jak Uniwersytet, Politechnika, Wyższe Szkoły: Rolnicza, Farmaceutyczna i Dentystyczna, skupiają w swych murach około 6 tysięcy młodzieży duńskiej.

Najlepiej rozbudowane w Danii jest szkolnictwo powszechne i średnie.

Dziecko duńskie obowiązane jest uczęszczać do szkoły powszechnej od 7 do 14 roku życia. Szkoły powszechne dzielą się na państwowe, komunalne i prywatne. 90 procent dzieci wychowuje się w szkołach komunalnych, subwencjonowanych przez państwo. Charakter wszystkich szkół jest wybitnie demokratyczny. Według ustawy z 1903 r. każde dziecko ma dostęp do średnich i wyższych szkół, jeżeli posiada odpowiednie zdolności. Biedoty uczniowskiej w znaczeniu materialnym nie widzi się w Danii, gdyż liczne stypendja i subwencje umożliwiają każdemu dalsze kształcenie się w obranym zawodzie.

Jeżeli rodzice pragną swoje dziecko kształcić w szkołach średnich, wtedy po 4 lub 5 latach nauki przechodzi ono, po zdaniu odpowiedniego egzaminu, do szkoły średniej t. zw. Mellem-skole, gdzie nauka trwa 4 lata. Stamtąd przechodzi albo do jednoklasowej szkoły realnej, albo do 3-klasowego gimnazjum. Egzamin szkoły realnej uprawnia ucznia do przejścia do Wyższej Szkoły Rolniczej, albo do ubiegania się o posadę rządową przy kolei, na poczcie lub w

urzędzie celnym. Egzamin gimnazjalny uprawnia znowu do zapisania się na wykłady uniwersyteckie.

Na 4476 szkół powszechnych z pół miljonem uczniów istnieje 20 seminarjów nauczycielskich z 2 tysiącami uczniów i uczennic. Nauka w seminarjum trwa zasadniczo tylko trzy lata, poczem młody kandydat nauczycielski przechodzi na praktykę do szkoły powszechnej, gdzie pod kierunkiem starszego nauczyciela uczy przez 2 lata, poczem musi zdać pierwszy egzamin, co w rodzaju naszego egzaminu kwalifikacyjnego. Po dalszym jednym roku zdaje drugi egzamin, poczem dopiero staje się prawdziwym już nauczycielem. Podczas jego praktykowania inspektor często go hospituje, występując wobec niego w roli nie przedstawiciela władzy szkolnej, lecz w charakterze doświadczonego pedagoga i przyjaciela, służącego swą radą i życzliwymi uwagami. Wszelkie dostrzeżone usterki w nauczaniu omawia z nim na miejscu, częstokroć sam przeprowadza dotyczącą lekcję, żeby wskazać nauczycielowi właściwą metodę.

Nauczyciel do 30 roku życia nie ma prawa do żadnej emerytury, uczy zaś może do 65 roku życia. Z 60 rokiem życia emerytura jego wynosi 2/3 pobrań służbowych i na tem już się kończy. Z 70 rokiem życia musi opuścić posadę, emerytura jednak jego jest ta sama, co w 60 roku życia.

Pobory nauczyciela nie są wszędzie jednokowe. Ze względu, że większość szkół jest komunalnych, wysokość ich zależy od większego lub mniejszego majątku dotyczącej gminy. I tak n. p. pobory służbowe w komunalnych szkołach powszechnych w Kopenhadze wynoszą dla nauczycieli i nauczycielek od 3825 Koron do 6800 Koron rocznie. Najniższa więc płaca, przemieniona na walutę polską, wynosi około 550 złotych miesięcznie w Kopenhadze.

W innych miejscowościach pobory te wynoszą od 2640 Koron do 4440 Koron rocznie. Miesięcznie więc wyniesie to od 385 do 650 złotych zależnie od ilości lat służby.

Jeżeli nauczyciel bierze udział w pracy pozaszkolnej, w kursach dokształcających, odczytach, bibliotekach i przedstawieniach amatorskich — za jeden wieczór otrzymuje 10 Koron wynagrodzenia.

(C. d. n.)

